

ROZDZIAŁ 4

ANDRZEJ MIETZ, ZBIGNIEW ZYGLEWSKI

MROCZA W CZASACH STAROPOLSKICH (OD POCZĄTKU XVI WIEKU DO 1772 ROKU)

4.1. Kwestie własnościowe

Wiek XVI Mrocza wchodziła jako miasto posiadające dwóch właścicieli. Od 1519 roku część Mroczy po Stanisławie Ostrorogu przejął jego brat Waclaw Ostroróg, kasztelan kaliski¹. Natomiast drugą część miasta, będącą własnością Stanisława Potulickiego, przejął jego syn Mikołaj Potulicki. W 1523 roku uzyskał on od króla potwierdzenia praw miejskich dla Mroczy. Mikołaj Potulicki zmarł w 1529 roku², a wszystkie jego dobra przeszły na jego trzy córki: Dorotę, która wyszła za Waclawa Zarembę z Kalinowy, Zofię, żonę Jana Zarembę z Kalinowy i Annę, w 1531 roku będącą jeszcze panną (później została żoną Jana Krotoskiego). Każda z nich uzyskała równe działy w każdej majątności. W tymże roku Dorota sprzedała swoje części Andrzejowi Grodzieńskiemu, co ten potwierdził dwa lata później³.

Waclaw Zaremba z Kalinowy, władając częścią Mroczy, sprzedał ją wraz z innymi udziałami Januszowi Latalskiemu, staroście inowrocławskiemu, w 1536 roku. Tenże w tym samym roku nabył inne części Mroczy od Jana Zarembę z Kalinowy. W roku następnym transakcję tę potwierdziła Zofia z Potulic, żona Jana Zarembę. Ostatnią część Mroczy Janusz Latalski uzyskał od Anny z Potulickich, żony Jana Krotoskiego⁴, w 1539 roku.

W latach 1537–1540 Mrocza przeszła w posiadanie hrabiów Latalskich z Łabiszyna. Miasto to stało się ośrodkiem znacznej majątności Latalskich założonej w 1564 roku i składającej się z 14 miejscowości⁵. W ich rękach pozostała do schyłku XVI stulecia. Janusz Latalski, wojewoda poznański, był właścicielem miasta do chwili swojej śmierci w 1557 roku, a po nim Mrocze przejął jego syn – również Janusz. Tenże władał miastem ma mocy podziału

¹ B. Rogalski, *Okres staropolski*, [w:] *Mrocza. Z dziejów miasta i gminy*, pod red. B. Rogalskiego, Bydgoszcz 1993, s. 27, ustalenia dotyczące właścicieli miasta do 1772 roku wymagają znaczących uzupełnień.

² S. Leitgeber, *Potuliccy*, Londyn 1990, s. 26–27.

³ Biblioteka Kórnicka PAN, Teki Dworzaczka (dalej: TD), Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 6742, 7065; S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 28.

⁴ TD, Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 12, 147, 215, 6550, 627, 860; S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 29.

⁵ L. Podlaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI wieku*, Poznań 1976, s. 200.

dokonanego między braćmi w 1558 roku, lecz samodzielnie nim nie zarządzał, podobnie jak pozostałymi dobrami. W 1561 roku miasto i kilka innych dóbr zastawił Andrzejowi Górcie, staroście waleckiemu i gnieźnieńskiemu, a rok później uczynił podobnie w stosunku do Stanisława Czarnkowskiego. W 1563 roku oddał w dzierżawę Wojciechowi Wyrzykiemu 10 kmieci zamieszkałych na przedmieściu Mroczy. W 1564 roku Janusz Latalski przekazał swoje dobra wraz z Mroczą rodzonemu bratu Jerzemu. Część Mroczy przypadła Annie Latalskiej, która przed 1552 roku wyszła za Jana z Krotoszyzna Krotoskiego, wdowca po Annie Potulickiej. Jednak tenże przekazał swoje udziały Jerzemu Latalskiemu⁶ w 1564 roku. W końcu lat sześćdziesiątych XVI wieku wojewódzic poznański Janusz Latalski dokonał różnych transakcji z udziałem Mroczy. W 1568 roku sprzedał szereg dóbr, w tym także Mroczę na wyderkauf, czyli z możliwością odkupienia, Sebastianowi Dzierżanowskiemu. Tenże w następnym roku objął je we władanie. Ale w tym też roku Jan z Krotoszyzna, wojewoda inowrocławski, również objął Mroczę i okoliczne dobra na mocy dekretu sądu grodzkiego w Nakle, który mu je przysądził jako zabezpieczenie sum przekazanych Januszowi Latalskiemu. Przeciwno objęciu dóbr natychmiast zaprotestowała Anna z Brudzewa, żona Janusza Latalskiego. Twierdziła, iż dobra na czele z Mroczą są jej własnością i zostały jej przekazane przez męża. W 1570 roku do Mroczy i majątków z nią powiązanych zgłosił swoje pretensje Mikołaj Objeziński, legitymując się zapisem uzyskanym od Janusza Latalskiego w zamian za 2 tys. złotych⁷.

W 1571 roku Mroczę przejął Krzysztof Kostka ze Sztemberku, starosta golubski i od razu złożył protest przeciw Annie, żonie Janusza Latalskiego⁸. W 1580 roku Mrocza była we władaniu kilkorga osób: odnotowano Jana Kostkę, Mikołaja Rafała Kostkę, Zofię Katarzynę Kostczynę oraz Krzysztofa Kostkę, wojewodę pomorskiego (podobnie było dwa lata później⁹). Ten ostatni jako dziedzic Mroczy i okolicznych dóbr wzmiankowany był w 1594 roku¹⁰. Po śmierci Krzysztofa w 1594 roku, miasto przejął jego syn, także Krzysztof, który zmarł w 1602 roku. Połowa miasta była zapisana jako dożywocie Annie z Pilczy, wdowie po Krzysztofie Kostce. Drugą częścią miasta władał brat zmarłego Jerzy, który w 1609 roku usiłował zabrać wdowię odprawę Annie¹¹. Po dość rychłej śmierci Jerzego w 1611 roku, jego część miasta przypadła

⁶ TD, Reg., Gniezno, cz. 1, 2398; Poznań – Rezygnacje (XVI w.), cz. 2, 1562, Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 9396, 9715, 9794.

⁷ TD, Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 10383, 1502, 1632, 1634; Nakło, cz. 1, 1646.

⁸ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 1800.

⁹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Akta miast. Zbiór szczątków zespołów z lat 1429–1869 (dalej: zesp. Akta miast), 7, pergaminowy wypis z ksiąg grodzkich nakielskich z 1651 roku; Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Nakło Gr., 117, k. 446–447; dokument z 1582 roku, *Städtebuch des Landes Posen*, hrsg. H. Wuttke, Leipzig 1864, nr 130.

¹⁰ J.K., Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, Kórnik 1995, s. 57–58.

¹¹ TD, Reg., Nakło, cz. 2, 534, Wschowa, cz. 1, 1361.

bratankowi, Mikołajowi Rafałowi, synowi Krzysztofa i Zofii Pileckiej¹². Po śmierci Mikołaja Rafała, Mrocza prawdopodobnie pozostała w rękach jego żony Zofii z Plemięt Kostczyny. Jako pani na Mroczy jest wzmiankowana w 1637 i 1645 roku¹³.

Od połowy XVII wieku właścicielami Mroczy byli Działyńscy, którzy tę majątkowość trzymali aż do pierwszego rozbioru w 1772 roku. Przejęli ją wraz z innymi dobrami jako spadek po Mikołaju Rafale Kostce¹⁴. W 1649 roku miasto i okoliczne wsie były przedmiotem transakcji, z których wynika, że już wtedy miasto było w rękach Działyńskich. Prawa do tych dóbr mieli bracia Stanisław Działyński, kasztelan chełmiński i starosta tołkmicki, zmarły w 1643 roku, Michał Erazm, biskup kamieniecki, Jan, wojewoda chełmiński, zmarły w 1648 roku oraz Mikołaj, zmarły prawdopodobnie w tym samym czasie¹⁵. Ojcem ich był Stanisław Działyński, zmarły w 1617 roku, matką zaś Helena Plemięcka. Zapewne z nią należy wiązać przejście części dóbr mrodeckich w ręce Działyńskich.

W 1649 roku dobrami po kasztelanie Stanisławie podzielili się jego brat biskup Michał Erazm oraz dzieci po zmarłym Stanisławie. Ten miał liczne grono potomków: Jana Dominika (starostę pokrzywnickiego, kasztelana chełmińskiego), Stanisława (starostę tołkmickiego, wojewodę malborskiego), Michała (starostę kiszewskiego, wojewodę chełmińskiego) oraz pięć córek. Justyna wyszła za Walentego Kołodzkiego, Helena pojęła za męża Waleriana Pudłowskiego, a Katarzyna, Cecylia i Elżbieta wstąpiły do klasztoru benedyktynek w Grudziądzu. Mrocza została podzielona między spadkobierców. W 1649 roku współwłaściciele przekazali Mrocze oraz wsie Krukowo i Drażno Walentemu Kołodzkiemu, mężowi Justyny z Działyńskich¹⁶ na trzy lata. Ta zyskała udziały także po ciotce, Zofii z Plemięckich Gulczewskiej, które sprzedała bratu Janowi Dominikowi Działyńskiemu w 1653 roku¹⁷. W 1663 roku Jan Dominik drogą wymiany z bratem Michałem nabył dalsze części Mroczy oraz kilku wsi w, tym Krukówek i Drzewianowo¹⁸. W rękach Michała Działyńskiego pozostały inne udziały w Mroczy i pozostałe dobra. W 1674 roku posiadłości te przekazał Katarzynie Aleksandrze Branickiej za długi, a ta oddała dobra małopolskie Mikołajowi w zastaw, a wielkopolskie na wieczność. W grupie tych ostatnich znalazła się także Mrocza, Drzewianowo, Krukówek, Samsieczno i inne. Umowa została potwierdzona cztery lata później¹⁹. W 1675 roku doszło do załatwienia spraw dziedzicznych związanych z Mroczą między braćmi Stanisławem i Michałem²⁰.

¹² TD, Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 8033.

¹³ TD, Reg., Nakło, cz. 2, 876, cz. 1, 4078.

¹⁴ TD, Reg., Zapiski Trybunału Piotrkowskiego, 1235.

¹⁵ TD, Reg., Nakło, cz. 2, 1021; Zap. Tryb. Piotrk., 835.

¹⁶ TD, Reg., Nakło, cz. 2, 1021.

¹⁷ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 4483, cz. 2, 1091.

¹⁸ TD, Reg., Zap. Tryb. Piotrk., 1028.

¹⁹ TD, Reg., Zap. Tryb. Piotrk., 1235.

²⁰ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 6471.

Po śmierci Jana Dominika w 1679 roku, Mrocza pozostała w rękach Marianny Grudzińskiej i jej dzieci jako dożywocie²¹. Po śmierci matki i uregulowaniu spraw spadkowych z rodzeństwem, dziedzicem Mroczy pozostał Kasper Działyński. Tenże zapisał znaczny posąg swojej żonie Katarzynie z Ossówki Zboieńskiej²². Zapis ten obciążył także Mroczę, gdyż w 1693 roku oboje małżonkowie potwierdzili dotychczasowe prawa do miasta i wójtostwa²³. Po bezpotomnej śmierci Kaspra w 1693 roku, udziały przeszły na jego braci Pawła i Michała Działyńskich. Wdowa po Kasprze, posiadając dożywocie w mieście, wyszła powtórnie za mąż za Krzysztofa Chryzostoma Garczyńskiego. On zawiadywał Mroczą w imieniu żony w 1696 roku²⁴.

Bracia Paweł i Michał Działyńscy byli zapewne jedynymi panami miasta, gdyż wspólnie pojawiają się jako właściciele w 1710, 1720 i 1726 roku²⁵. W tym ostatnim roku obaj puścili Mroczę w dzierżawę Janowi Korytowskiemu, a wsie: Krukówek, Drażno i Ostrowo za 50 tys. talarów.

Jan Jakub Potulicki, wojewoda brzesko-kujawski, zmarły w 1726 roku, pod koniec życia nabył prawa do dóbr Działyńskich. Po nim dobra te przejął bratanek Józef Remigian Potulicki. Tenże już w 1722 roku przejął w zastaw miasto Mroczę, wieś Krukówek, Drażno, Ostrowo i Chwałkę z rąk Działyńskiego za kwotę ponad 63 tys. złotych. Józef Remigian kontynuował zabiegi mające na celu przejęcie Mroczy. W 1727 roku od każdego z braci: Pawła i Stanisława Działyńskich uzyskał po połowie miasta Mroczy i okoliczne wsie, a także prawa do dóbr po zmarłym bracie Kasprze. Józef Remigian tytułował się dziedzicem Mroczy, a przejęciu dóbr sprzyjał fakt, iż pojął za żonę Zofię Działyńską²⁶. Po śmierci Józefa Remigiana Potulickiego w 1734 roku, Mroczę przejął jego jedyny syn Aleksander Hilary. Ten władał miastem do chwili przejęcia tych ziem przez Prusy w 1772 roku. Zmarł w 1777 roku²⁷.

Pewne udziały w Mroczy miał także Jakub Apolinary Hieronim Działyński, podkomorzy poznański. Toczył on spory z Potulickim, w 1755 roku obu stronom udało się dojść do porozumienia²⁸. Tenże zmarł w 1756 roku pozostawiając żonę Konstancję z Cieleckich, która miała oprawę i dożywocie na Mroczy²⁹.

Tuż przed rozbiorem Polski, w 1771 roku, Antoni Małachowski, pisarz wielki koronny przejął w dożywocie dobra mroteckie wraz z miastem od Konstancji

²¹ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 5216.

²² TD, Reg., Nakło, cz. 1, 5417, cz. 2, 1336.

²³ APB, resp. Akta miast, 6; APP, Nakło Gr., 128, k. 18–18v.

²⁴ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 5552; Garczyński był mężem Katarzyny 15 marca 1695 roku, APP, Nakło Gr., 128, k. 18.

²⁵ APB, Cech garncarzy, Mrocza 1, przywilej z 1710 roku; TD, Reg., Nakło, cz. 1, 6265, 6457.

²⁶ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 6471; S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 80, 83–84.

²⁷ S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 88–89, 92.

²⁸ TD, Reg., Gazety, XVIII w., 978.

²⁹ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 7299.

Działyńskiej, posiadającej te dobra do śmierci³⁰. Umowa była ukoronowaniem ślubu Antoniego Małachowskiego i Katarzyny Działyńskiej, młodszej córki owej Konstancji. Umowa ślubna spisana 20 stycznia 1771 roku, przewidywała znaczny posag w dzierżawie Mroczy³¹. Część Mroczy przeszła na własność Katarzyny Działyńskiej dopiero w 1774 roku w wyniku przekazania jej przez matkę Konstancję³².

Nowożytna Mrocza rzadko miała jednego czy dwóch właścicieli, udziały w mieście zazwyczaj posiadało szereg osób. Najczęściej było to rodzeństwo lub ich spadkobiercy. Kobiety były spłacane ze swoich części, żony uzyskiwały oprawy, po śmierci mężów zatrzymywały udziały w mieście jako dożywocie. Prawa własności do części Mroczy były obiektem transakcji finansowych, spadków i darowizn.

Właściciele nie zarządzali miastem i okolicznymi dobrami należącymi do klucza mrocieckiego samodzielnie. Zazwyczaj je dzierżawili lub ustanawiali zarządcę.

W 1545 roku po śmierci męża Zofia z Plemięt Kostczyzna, jako pani na Mroczy, podpisała kontrakt ze Stefanem Wyganowskim i jego żoną Dorotą z Komierowa na zarządzanie Mroczą oraz wsią Krukówek i Drażno³³. W 1610 roku faktorem (zarządcą) Mroczy był szlachcic Oswald Częstochlebski³⁴. Dziesięć lat później Mikołaj Rafał Kostka oddał swoje dobra w dzierżawę Olbrachtowi Baranowskiemu, staroście kcyńskiemu³⁵. Mroczą i okolicznymi dobrami w 1636 roku kierował Bartłomiej Górowski³⁶.

W 1649 roku jako tenentariusz (płacący czynsz dzierżawny właścicielowi) Mroczy pojawił się szlachcic Adam Mikołaj Gnowski³⁷, a w 1651 roku arendatorem (dzierżawca dóbr) dóbr mrocieckich był Adam Sosnowski³⁸. Pod koniec XVII wieku, z chwilą przejścia mrocieckich dóbr żony, Krzysztof Garczyński uczynił administratorem Marcina Rowińskiego³⁹. W 1711 roku tenże Garczyński, kasztelanic chełmiński, pojawił się jako plenipotent generalny⁴⁰, co oznaczało, że zarządzał Mroczą i przyległymi dobrami. W połowie XVIII wieku Mroczę dzierżawił Wawrzyniec Szeliski, który w 1742 roku przekazał 5 tys. tymfów (potoczna nazwa polskich srebrnych złotych, bitych w XVII i XVIII wieku) wdowie Marii

³⁰ *Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 2, Województwo gnieźnieńskie, wyd. J. Deresiewicz, Wrocław 1956, s. 365, 397.

³¹ TD, Reg., Wschowa, cz. 3, 1020.

³² TD, Reg., Wschowa, cz. 3, 1, 5870.

³³ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 4078.

³⁴ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 1155.

³⁵ TD, Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 8033.

³⁶ APP, Nakło Gr., 113, k. 513.

³⁷ APB, Parafia katolicka Mrocza, 35, k. 1, 3.

³⁸ APP, Nakło Gr., 117, k. 820.

³⁹ TD, Reg., Nakło, cz. 2, 5552.

⁴⁰ APP, Nakło Gr., 201, k. 53.

Teresie Potulickiej⁴¹. Aleksander Hilary Potulicki w 1748 roku ustanowił swoim plenipotentem Kazimierza Zawackiego⁴². Wdowa Konstancja Działyńska w 1758 roku powierzyła swoje dobra w ręce Antoniego Widlickiego⁴³. Tuż przed I rozbiorem wypuściła ona swoje dożywotne dobra braciom: generałowi Franciszkowi i pułkownikowi Karolowi Gruszczyńskim za sumę 11600 złotych⁴⁴.

Właściciele miasta niekiedy przebywali w Mroczy. Pod koniec grudnia 1580 roku do Mroczy przyjechał Krzysztof Kostka, wojewoda pomorski oraz Mikołaj Kostka wraz z żoną Zofią Katarzyną⁴⁵. Dwa lata później, 23 sierpnia, swoją obecność w mieście zaznaczyli Jan i Mikołaj Rafał Kostkowie⁴⁶.

Pod koniec życia Krzysztof Kostka rezydował w Mroczy i tutaj zmarł 5 sierpnia 1594 roku, lecz pochowany został w kościele golubskim⁴⁷. Również jego syn Jan zmarł w Mroczy⁴⁸. 24 sierpnia 1628 roku w mieście pojawił się Mikołaj Rafał Kostka⁴⁹. Marianna Grudzińska przebywała w Mroczy⁵⁰ już jako wdowa. Kasper Działyński i jego żona Katarzyna Zboieńska byli w mieście obecni kilkakrotnie – w marcu, maju i październiku 1693 roku⁵¹. Bywali tutaj, przynajmniej w 1719 roku, bracia Paweł i Michał Działyńscy⁵², a w połowie XVIII wieku Konstancja Cielecka⁵³.

Właściciele Mroczy przebywali w mieście, ale nie oznacza to, iż mieli tam zamek, pałac czy inną rezydencję godną ich pozycji. W literaturze jednak można znaleźć wypowiedzi dopuszczające taką możliwość. Umieszcza się ją po lewej stronie rzeki, na południe od ulicy Łąkowej na wzniesieniu zwanym „góra zamkowa”⁵⁴. Na dawnych planach miasta wzgórze to jest zaznaczane, ale jest pozbawione jakiegokolwiek zabudowy czy ruin i nie jest opisane żadną nazwą⁵⁵. Dotychczasowe sondażowe badania archeologiczne prowadzone na wzgórzu nie ujawniły żadnych śladów jakichkolwiek budowli⁵⁶. Również źródła pisane nie

⁴¹ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 6917; S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 86.

⁴² S. Leitgeber, *dz. cyt.*, s. 89.

⁴³ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), A. Con, E 18, k. 728, 735.

⁴⁴ TD, Reg., Wschowa, cz. 1, 5943.

⁴⁵ APB, zesp. Akta miast, 7; APP, Nakło Gr., 117, k. 447.

⁴⁶ *Städtebuch...*, nr 130.

⁴⁷ J.K. Dachnowski, *dz. cyt.*, s. 58.

⁴⁸ Tamże, s. 41.

⁴⁹ APP, Nakło Gr., 117, k. 448.

⁵⁰ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 5216.

⁵¹ APB zesp. Akta miast, 8 (7 III); APP, Nakło Gr., 128, k. 7v - 25v, k. 18v - 21v.

⁵² TD, Reg., Nakło, cz. 1, 6265.

⁵³ TD, Reg., Nakło, cz. 1, 7299.

⁵⁴ B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 65; W. Kuczkowski, *Z pradziejów, [w:] Mrocza. Z dziejów...*, s. 18.

⁵⁵ Plan z 1828 roku reprodukuje H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII–XIV wieku*, Kraków 1947, tabela XL; B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 64; mapa z 1874 roku – Mapa topograficzna Messtischblatt w skali 1:25 000 Mrocza (Mrotschen), nr 277; mapa z 1942 roku – H. Papstein, *Der Kreis Wirsitz. Ein wespreussisches Heimatbuch*, Oldenburg 1982, s. 151.

⁵⁶ W. Kuczkowski, *dz. cyt.*, s. 19, przypis 9.

wspominają o pańskiej rezydencji w mieście, jedynie o dworze w folwarku, który przypominał obszerniejszą chłopską chatę.

4.2. Zagadnienia społeczno-gospodarcze

Pierwszy przekaz czasów nowożytnych odnoszący się do Mroczy pochodzi z 1523 roku. Ówczesny właściciel miasta Mikołaj Potulicki, kasztelan rogoziński, wystarał się u króla Zygmunta Starego o potwierdzenie dokumentu Władysława Jagiełły z 1393 roku odnoszącego się do lokacji Mroczy. Król i kancelaria sporządziła odnośny dokument 31 marca w Krakowie, podczas sejmu. Na prośbę dziedzica król nadał miastu prawo do organizowania dwóch jarmarków rocznie – pierwszy miał przypadać na święto Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa, obchodzone corocznie w czterdziestym dniu od Zmartwychwstania Pańskiego (czwartek), a drugi wyznaczono na święto Podwyższenia Świętego Krzyża, przypadające na 14 dzień września. Ponadto przeniesiono śródowny targ przyznany przez Jagiełłę na sobotę. Zaznaczono jednak, iż zmiany te nie mogą przynosić uszczerbku innym miastom w okolicy. Nowe dni handlowe mają sprzyjać kupcom i handlarzom⁵⁷ oraz przynosić dochód mieszkańcom i dziedzicom miasta. W świetle tego przywileju można uznać Mroczę za miasto o charakterze handlowym, jednak nie wydaje się, by ta dziedzina dominowała wśród zajęć mieszkańców.

Mrocza miała charakter rolniczy. W 1565 roku miasto posiadało 25 łanów, w tym 3 łany należące do sołtysa (wójta), w 1535 roku tych ostatnich były tylko 2 łany⁵⁸. Część z owych łanów była własnością dziedziców Mroczy i oddana została w ręce kmieci. Dziedzic mógł nimi dysponować swobodnie, podobnie jak chłopami w każdej wsi. W 1563 roku Janusz Latałski oddał w dzierżawę Wojciechowi Wyrzykiemu 10 kmieci zamieszkałych na przedmieściu Mroczy⁵⁹. Przy tej okazji mamy wzmiankę o przedmieściu, które przypomina raczej wieś niż wrota do miasta, choć nie oznacza to, że mieszkali tam sami chłopcy.

Pełniejsze dane o mieście pochodzą dopiero z 1582 roku. Mrocza składała się z miasta wokół rynku oraz przedmieścia. W mieście zamieszkiwało 17 bliżej nieokreślonych rzemieślników, 5 piekarzy oraz 3 komorników. W sumie miasto liczyło około 200 osób. Przedmieścia prawdopodobnie miały podobną populację, odnotowano bowiem 16 właścicieli łanów, czyli tyleż rodzin kmiecych oraz 7 zagrodników i 5 rzemieślników⁶⁰. Wyraźnie widać, iż przedmieście Mroczy miało

⁵⁷ *Städtebuch...*, nr 95.

⁵⁸ P. Szafran, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)*, Gdański 1961, s. 174; H. Papstein, *Geschichte der Stadt Mrotschen/Immenheim*, [w:] *Das Kreis Wirsitz...*, s. 148.

⁵⁹ TD, Reg., Poznań – Rezygnacje (XVI w.), 9567.

⁶⁰ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Wielkopolska*, t. 1, wyd. A. PaWiński, Warszawa 1883, *Źródła dziejowe*, t. 12, s. 178.

charakter rolnicy, chociaż dostrzec można znaczącą grupę rzemieślników. Nie wzmiankowano ich profesji, ale także nie wspomina się o kupcach. Wszystkich mieszkańców można oszacować na 400–450 osób⁶¹.

Na ten czas przypadają regulacje prawne wprowadzone przez Krzysztofa Kostkę. 22 grudnia 1580 roku wydał dokument dla Mroczy spisując w nim dotychczasowe prawa i obowiązki mieszkańców⁶² oraz wprowadził nowe prawa, korzystniejsze dla mieszczan. W świetle tego aktu Mrocza mogła uchodzić za miasto, aczkolwiek sam prawodawca nazywa ją „miasteczkiem”. Do roku 1580 mieszczanie byli zobowiązani do bliżej nieokreślonych posług na rzecz pana miasta. W tymże roku zostały one skasowane z wyłączeniem czterech dni w okresie żniw, natomiast komornicy zobowiązani byli do trzech dni pracy w żniwa. Ponadto mieszkańcy Mroczy zostali zwolnieni od robót przy młynie z wyjątkiem jego budowy. Wysokość czynszu z działki miejskiej została określona na 4 grosze od pręta na szerokości, płacone na św. Marcina (11 listopada). Za prawo wykonywania zawodu tyle samo mieli płacić szewcy, piekarze i kramarze.

23 sierpnia 1582 roku tenże Krzysztof sporządził drugi dokument, poszerzający dobra miejskie i częściowo powtarzający ustalenia sprzed dwóch lat⁶³. Potwierdził nakaz 4 dni pańszczyzny i zwolnienie z prac przy młynie z wyjątkiem jego budowy oraz ustalił wysokość czynszów.

Sprawa ciężarów ponoszonych na rzecz pana miasta leżała całkowicie w sferze działalności feudała, który kształtował je w sposób arbitralny. Władze państwowe nie ingerowały w wewnętrzne życie prywatnych miast i miasteczek. Ciężary występowały w różnych formach, jako świadczenia pieniężne i robocizny. W miastach prywatnych, takich jak Mrocza, pańszczyzna odgrywała poważną rolę w obciążeniach. Wymiar jej był znacznie mniejszy niż u chłopów, odrabiano głównie w okresie sianokosów i żniw. Jednym z atrybutów pana gruntowego to podatek czynszowy, który płacili mieszczanie z domów, placów, ogrodów i gruntów. Dla feudała czynsz gruntowy stawał się poważnym źródłem dochodu, podobnie jak dochód z opłat od rzemieślników z tytułu wykonywanego zawodu. Rzemieślnicy zazwyczaj oddawali część świadczeń w naturaliach lub produktach swojej pracy: rzeźnicy – lój, szewcy – buty⁶⁴ itp.

Na mocy dokumentu z 1580 roku mieszczanie uzyskali szereg przywilejów i zwolnień. Mogli łowić ryby w stawie młyńskim i w sadzawkach, a także

⁶¹ Dla roku 1580 liczbę mieszkańców szacują na 880 osób: P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 83 i B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 43.

⁶² APB, zesp. Akta miast, 7; APP, Nakło Gr., 117, k. 446–447.

⁶³ *Städtebuch...*, nr 130.

⁶⁴ Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Poznań 1964, s. 133–139; Z. Kulejewska, *Studia nad problemem ordynacji właścicieli prywatnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, nr 38, *Roczniki Prawnicze*, nr 2, 1988, s. 119, 125–126.

wypasać zwierzęta na gruntach pańskich, ale bez wyrządzania szkód w gospodarce pańskiej. Burmistrz miał prawo połowów na własny użytek w pańskim stawie, a w 1582 roku uzyskał łąkę za domem plebana. W 1580 roku Kostkowie nadali mieszczanom grunt na pola z łąkami i błotami, rozciągający się od stawu młyńskiego aż do granicy z Ostrówkiem. Dwa lata później dolożono łąki i ogrody przy drodze prowadzącej do Nakła, koło kościoła św. Krzyża. Grunty te ciągnęły się do drogi bydgoskiej (ślesieńskiej) i w związku z tym, że były podmokłe, mieszczanie zostali zobowiązani do utrzymywania rowów odwadniających.

Oba dokumenty zezwalały każdemu osiadłemu mieszczaninowi, a więc takiemu, który ma swój własny dom, warzyć piwo na własne potrzeby. W ramach regulacji prawnych w 1580 roku narzucono szewcom ceny na niektóre artykuły – na przykład cena na postronki spadła z 8 groszy do 6, ale nabywane przez woźniców do tej pory za 6 groszy miały być sprzedawane aż po 15.

Rozwiązania prawne z 1580 roku i potwierdzone dwa lata później, rzucają nieco światła na władze miejskie. Wiadomo, że od założenia miasta działał wójt, o jego obecności świadczą role wójtowskie. Trudno określić moment obrania burmistrza i rady miejskiej. Oba omawiane dokumenty zapewne potwierdzały starą praktykę corocznego wyboru burmistrza oraz rajców we wtorek po drugiej niedzieli Wielkiego Postu. Oprócz daty wyłaniania władz miejskich i nakazu rozliczania się z działalnością ustępującej rady miejskiej, w piśmie nie określono ani składu, ani kompetencji władz. Burmistrz i bliżej nieznanymi rajcy miejscy są wzmiankowani w 1566 roku, reprezentując wówczas miasto w sądzie grodzkim⁶⁵. O urzędach miejskich dowiadujemy się ze spisu pruskiego dokonanego w 1772 roku. Oprócz wójta i burmistrza było trzech rajców, dwóch ławników oraz pisarz miejski⁶⁶. Zapewne nie popełni się błędu uznając, że ów skład funkcjonował w pierwszej połowie XVI stulecia.

W dniu św. Bartłomieja (24 sierpnia) 1628 roku ówczesny właściciel miasta Mikołaj Rafał Kostka wystawił dokument, mocą którego zatwierdził wszystkie postanowienia i nadania uczynione przez Krzysztofa Kostkę. Ponadto zatwierdził pewne role wraz z łąkami będące w posiadaniu mieszczan, na które nie było stosownego dokumentu. Były to tereny leżące nad stawem miejskim i ciągnące się wzdłuż drogi do Skoraczewa. Drugi obszar przekazanych miastu gruntów znajdował się między drogami prowadzącymi do Drzewianowa i Bydgoszczy⁶⁷.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż właściciel miasta wyraźnie stwierdził, że w stosunku do własnych dóbr ziemskich mieszczanie mają prawo własności bez ograniczeń. *Temu miasteczku Mroczy inkorporuję i one obywatelom tamiecznym dawam, daruję wiecznymi czasy iure et modo donationum bez wszelakich ode mnie i sukcesorów moich impedimentów*⁶⁸. W świetle prawa nie ma

⁶⁵ APP, Nakło Gr., 20, k. 119.

⁶⁶ M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Bd. 2, (*Quellen*), Leipzig 1909, s. 689.

⁶⁷ APB, zesp. Akta miast, 7; APP, Nakło Gr., 117, k. 447–448.

⁶⁸ Z. Kulejewska-Topolska, *dz. cyt.*, s. 123–124.

wątpliwości, że mieszczenie w mieście prywatnym, jakim była Mrocza, posiadały grunty na własność, nie byli ich dzierżawcami.

Dla mieszczań wszystkie dokumenty związane z miastem miały istotne znaczenie, starano się je uchronić przed zaginięciem lub zniszczeniem. Burmistrz miasta Stanisław Włoczycy i Grzegorz Pijanowski 8 lipca 1651 roku udali się do sądu grodzkiego w Nakle z oryginalnymi miejskimi pergaminami w celu wpiśnięcia ich do ksiąg. Jako pierwszy został oblatowany dokument z 1582 roku, po nim królewskie potwierdzenie przywileju lokacyjnego wystawione w 1523 roku, dalej wciągnięto pismo z 1580 roku i na końcu z 1628 roku⁶⁹. Trud i koszty związane z umieszczeniem dokumentów w księgach grodzkich opłacił się – w czasie potopu szwedzkiego oryginalne pisma zaginęły. Przed rokiem 1667 mieszczenie dokonali odpisów owych czterech dokumentów na własny użytek. Sporządzono je na dwóch osobnych pergaminach zawierających po dwa pisma i te dotrwały do naszych czasów⁷⁰.

Obraz miasta z drugiej połowy XVI wieku niewiele zmienił się w pierwszej połowie XVII stulecia. Mrocza miała nadal charakter rolniczy, nie tylko z racji odrabiania pańszczyzny przez mieszczań, lecz również z faktu funkcjonowania folwarku w granicach miasta. 16 łanów znajdujących się na przedmieściu, a będących opustoszałymi, włączono do tego folwarku. W mieście była siedziba pańska, wzmiankowana w 1582 roku⁷¹, ale nie wiadomo, jak wyglądała. Z późniejszych opisów można się domyślać, że był to dwór folwarczny otoczony budynkami gospodarczymi.

W pierwszej ćwierci XVII stulecia obraz społeczności miejskiej nie zmienił się w ciągu ostatniego półwiecza. Rejestr poborowy tego czasu wzmiankuje o grupie rzemieślników, lecz nie wymienia ich profesji ani liczby. Płacili oni podatek w wysokości 17 florenów. Osobno odnotowano 5 piekarzy. Na przedmieściu dodatkowo pracowało 5 bliżej nieokreślonych rzemieślników. Obrazu dopełniają trzej komornicy z samego miasta oraz puste łany na przedmieściu i dwa młyny⁷². W połowie XVII wieku odnotowano działalność chirurga Szymona (lekarza). Źródła podają też informację o istnieniu starszego mężczyzny o imieniu Maciej, żyjącego w przytułku⁷³.

Mieszkańcy Mroczy trudnili się także handlem zbożem. Transportowali je do Bydgoszczy i stamtąd spławiali do Gdańska. W 1650 roku mieszczanin Wawrzyniec Sterban, zamieszkujący przedmieście Mroczy, wysłał nad Bałtyk

⁶⁹ APP, Nakło Gr., 117, k. 442v–448v; H. Papstein, *Geschichte der Stadt...*, s. 148.

⁷⁰ APB, zesp. Akta miast, 6 – całość zachowana w dobrym stanie, zawiera tekst dokumentów z 1528 i 1582 roku; 7 – zawiera dokumenty z 1580 i 1628 roku, pismo wyblakłe trudno czytelne, pergamin posiada liczne ubytki. Pierwszy z nich stał się podstawą wydania przywileju z 1393, 1523 i 1582 roku, *Städtebuch...*, nr 159, błędnie odczytano osoby starające się o wpis do akt grodzkich w 1651 roku: Stanislaus Wtoizycy ad praesens proconsul et Gregorius Primowski consul...

⁷¹ *Städtebuch...*, nr 130: vero in arcem...

⁷² *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618–1620*, wyd. A.J. Parczewski, Warszawa 1879, s. 296.

⁷³ AAG, AP 104, 1, k. 9.

zboże należące do miasta Mrocza. Uczynił to także w roku następnym eksportując zboże z miasta Mrocza i folwarku krukowskiego. Być może w tymże roku wysłał kolejną partię zboża do nadmotławskiego miasta, tym razem 16 łasztów żyta (około 35 ton)⁷⁴.

W połowie XVII stulecia mieszczenie mroteccy trudnili się produkcją piwa i silniejszych alkoholi, natomiast nie wytwarzali pitnych miodów. Od trunków wnosili podatek czopowy uchwalony na sejmiku sieradzkim w 1653 roku. Za ostatni kwartał tamtego roku wpłacili do skarbu królewskiego 150 złotych i 25 groszy, w pierwszym kwartale roku 1654 suma była mniejsza – 135 złotych i 17 groszy. Wpływy wydatnie spadły za okres od 1 kwietnia do ostatniego czerwca osiągając 82 złote oraz 17 groszy. Jeszcze mniejszy podatek zanotowano w drugim kwartale 1654 roku. Wyniósł on tylko 60 złotych i 27 groszy, w następnym kwartale 66 złotych i 5 groszy. Za okres od 1 stycznia do 31 marca 1655 roku zapłacono jeszcze mniej, jedynie 52 złote i 26 groszy⁷⁵. Spadek wielkości płaconego czopowego zapewne nie jest odzwierciedleniem zmniejszenia produkcji i spożycia trunków w mieście, a raczej wskazuje na skalę uchylania się od płacenia podatków. Porównując pierwszą i ostatnią kwartalną wpłatę czopowego widać, że ponad połowa produkcji była ukrywana przed opodatkowaniem.

Wojna polsko-szwedzka zwana też „potopem szwedzkim”, szczególnie jej najintensywniejszy okres z lat 1655–1657, odcisnęła silne piętno na Mroczy, podobnie jak i na innych miastach polskich. Zniszczenia były duże, wspomniano o nich jeszcze 20 lat po wydarzeniach. Z roku 1670 pochodzi szczegółowy opis inwentarza miasta, folwarków i pozostałych dóbr należących do mroteckiej majątności. Opis ten dotyczy głównie dochodów zeń płynących i niestety nie przedstawia dokładnego obrazu miasta⁷⁶.

W 1670 roku w mieście wymieniono z imienia i nazwiska 64 osoby. Przyjmując, iż były to rodziny, można wysnuć przypuszczenie, że żyło tutaj jakieś 320 osób⁷⁷. Były także place puste w liczbie aż 43. Nie wymieniono powodów takiej absencji, ale należy się domyślać, że były skutkiem wcześniejszej wojny. Wolne miejsca mogły pomieścić około 220 osób. W sumie miasto mogło przyjąć około 550 osób, być może tyle też żyło w okresie poprzedzającym „potop”.

Wykaz z 1670 roku nie obejmuje zajęć mieszkańców, wspomina jedynie o czterech garnarczach, którzy mieli płacić rocznie po 10 złotych oraz o szewcach zobowiązanych do dostarczania w okresie jarmarku aż 120 złotych. Funkcjonował młyn nad stawem przy mieście. Młynarz dostarczał, w formie podatku, 60 wiertelów mąki miary kaliskiej rocznie, oraz 30 złotych w gotówce. Ponadto był zobowiązany do karmienia dwóch wieprzy. Drugi młyn zwany Chwałka był w tym czasie zrujnowany, więc nie przynosił żadnego dochodu.

⁷⁴ APP, Nakło Gr., 117, k. 241, 448v, 878.

⁷⁵ APP, Nakło Gr., 118, k. 346v, 433, 576–576v.

⁷⁶ APP, Nakło Gr., 123, k. 57–60.

⁷⁷ P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 113, podaje dla lat 1673–1676.

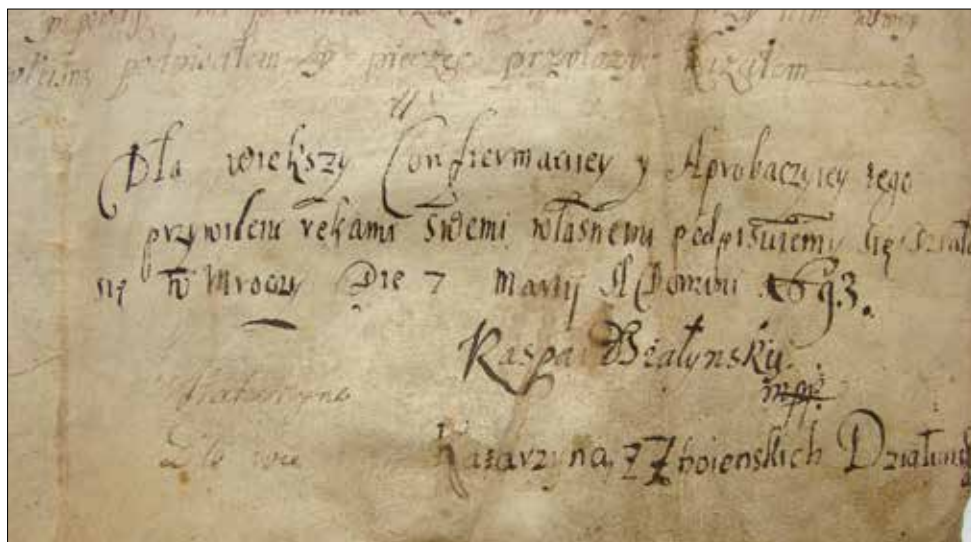
Więcej wiadomo o folwarku miejskim. Stał tam dwór zbudowany z pruskiego muru, przykryty słomianym dachem. W budynku znajdowała się kuchnia, dwie izby i trzy komory. W każdej izbie były okna, stał piec, w jednej zielony, w drugiej biały. Za dworem nad sadzawką ulokowano osobną kuchnię wykonaną z drewna i pokrytą słomą. Koło dworu znajdowała się piwnica, murowana i sklepiona. Dalej stał browar częściowo drewniany, częściowo szachulcowy, wypełniony cegłą. Dach był słomiany z nowym kominem. W budynku tym była izba z białym piecem, słodownia do suszenia, także z piecem, oraz pomieszczenie dla pasterza. Do browaru dostawiono chlew. Były też trzy stodoły, w tym jedna nowa, ale dwie z nich nieużywane. W obrębie dworu znajdowały się dwie sadzawki, mniejsza była pusta, bez wody, druga, zwana stawkiem, z wodą. Nieodłącznym elementem zabudowy folwarcznej były obiekty gospodarcze. W 1670 roku w dworskiej oborze znajdowało się 12 krów, 20 krów trzyletnich i dwuletnich oraz 10 cieląt. Chlew uzyskał nowy dach, który chronił 27 świń. Ponadto odnotowano pokaźną liczbę drobiu: 66 starych i 18 młodych gęsi, 6 indyków, 15 indyczek, 45 młodych indycząt oraz 18 kaczek i 27 kur. W folwarku wykorzystywano 8 wołów oraz parę koni.

Pobliski Krukówek należał do Mroczy jako folwark i wieś. W części folwarcznej znajdował się dworek częściowo drewniany, a częściowo wzniesiony z pruskiego muru, przykryty słomianym dachem. Miał on dwie izby – w jednej, z piecem i komorą, pomieszkiwał owczarz, natomiast druga *gnojem z dawna starym napełniona* została przekształcona w chlew. Była także stara owczarnia z 500 owcami należącymi do owczarza, który był zobowiązany do opłacania podatku w wysokości aż 500 złotych rocznie. Kompleks dworski obejmował stodołę o dwóch sąsiadkach oraz chałupę, w której mieszkało dwóch ratajów. Dysponowali oni razem 12 wołami. W folwarku tym nie było żadnego bydła dworskiego, a naprzeciwko folwarku stała mała stodołka.

W drugiej połowie XVII wieku nastąpiły zmiany w prawnym położeniu Mroczy i jej mieszkańców. Jeszcze w 1667 roku Jan Dominik Działyński, po zaznajomieniu się z dokumentami wystawionymi przez jego poprzedników w formie odpisu z ksiąg grodzkich nakielskich, zatwierdził je w całej rozciągłości i wystawił osobny dokument zaopatrzony w pieczęć. Dokument ten zaakceptował jego następca Kasper Działyński wraz z żoną Katarzyną Zboieńską. Nie wystawili nowego aktu, lecz 4 marca 1693 roku poczynili własnoręczną adnotację w narożniku pergaminu z 1667 roku⁷⁸.

Para ta już 25 maja 1693 roku dokonała pewnych zmian w dotychczasowym prawie. Nadano mieszczanom grunt z łąkami w Starym Gaju, znajdującym się między jeziorem a Młynem Chwalskim, który został dokładnie wyznaczony kopcami granicznymi. Ponadto dziedzice Mroczy potwierdzili mieszczanom prawo do Łączki Zagajne Błota. Zezwolono na wyrąb drewna z pańskich lasów

⁷⁸ APB, zesp. Akta miast, 8; APP, Nakło Gr., 123, k. 116v–117, brak adnotacji o potwierdzeniu praw z 1693 roku; H. Papstein, *Geschichte der Stadt...*, s. 148.



Fot. 1. Zatwierdzenie dotychczasowych przywilejów Mroczy dokonane przez Kaspra Działyńskiego i jego żonę Katarzynę ze Zboieńskich z 1693 roku na dokumencie z 1667 roku

Źródło: APB, zesp. Akta miast, 8.

w celach opałowych oraz zapewniono o wolnym dostępie do dworskich pastwisk pod warunkiem nieczynienia szkód. Nadania te być może były rekompensatą za wprowadzone ograniczenia. Zabroniono mieszczanom szynkować piwa, od tej chwili mogli go brać z dworskiego browaru. Każdy z mieszczan mógł być raz w roku pociągnięty do przewozu towarów do Bydgoszczy. Zatwierdzono dawne zwolnienia z posług i robocizny, jednocześnie zwiększono robociznę w żniwa z 4 do 9 dni w roku⁷⁹.

W dokumencie tym widać nieznaczny, ale wyraźny, wzrost obciążeń na rzecz właściciela miasta. Zwiększyły się obciążenia dające dodatkowe dochody związane z darmową pracą. W drugiej połowie XVII stulecia zaobserwować można wzrost świadczeń mieszczan na rzecz pana miasta, szczególnie w małych miasteczkach. Wiąże się to z upadkiem gospodarki folwarcznej i dążeniem feudałów do zrekompensowania utraconych dochodów wiejskich zwiększonym wyzyskiem mieszczan. Z drugiej strony spadek wartości pieniądza pociągał za sobą wprowadzenie monopolu pańskiego na niektóre obszary gospodarki, głównie w zakresie warzenia piwa i mocniejszych alkoholi⁸⁰.

Dla mieszczan, a także dla właściciela miasta, warzenie trunków pełniło istotną rolę. Danymi o produkcji alkoholi w Mroczy dysponujemy z drugiej

⁷⁹ APP, Nakło Gr., 128, k. 7–7v.

⁸⁰ Z. Kulejewska-Topolska, *dz. cyt.*, s. 136.

połowy 1685 roku. Od lipca do września tego roku zrobiono i wyszynkowano 10 półwarków, a każdy z nich po 8 beczek piwa. Każdą z nich wyceniono na 10 złotych, co daje kwartalnie 800 złotych. W tym czasie wypalono 11 garnców gorzałki w cenie po 2 złote za każdy, czyli na sumę 22 złotych. W ostatnim kwartale wyprodukowano 11 półwarków piwa, po 8 beczek każdy, ale beczkę wyceniono na 7 złotych, co dało tylko 616 złotych. Gorzałki sporządzono więcej, bo 18 garnców w tej samej cenie co poprzednio, na sumę 36 złotych⁸¹.

W drugiej połowie 1685 roku produkcja i wyszynk trunków osiągnął wartość 1474 złotych. Gdy przyjmiemy podobne wartości dla pierwszej połowy roku, wartość produkcji podwoi się i osiągnie wielkość prawie 3000 złotych rocznie. Nie może więc dziwić fakt zmonopolizowania produkcji napojów wysokowych, wszak było to źródło poważnych zysków. Zwróćmy uwagę na strukturę produkcji i spożycia trunków. Najwięcej konsumowano piwa, gorzałka była tylko uzupełnieniem i cieszyła się większym popytem w ostatnim kwartale roku.

Koniec XVII wieku i początek następnego nie były dla miasta przychylne. 1 września 1690 roku przypadkowo spaliło się w mieście 13 domów⁸², rok później w mieście było 36 pustych placów⁸³.

W okresie wojny północnej rozgrywanej pomiędzy Danią, Rosją, Saksonią, Prusami i Hanowerem (od 1715 roku) a Szwecją, trwającej w latach 1700–1721 i toczonej między innymi na ziemiach polskich, Mrocza ucierpiała bardzo poważnie.

Już w 1705 roku miasto było zrujnowane przez stacjonujące wojska. Mieszczanie mieli niewielką ilość bydła, jarzyn. Zasiwy objęły jedynie 1/3 pól miejskich. Nie lepiej wyglądało w folwarku krukowskim, gdzie żył jeden rataj, owczarz i komornik, w Drażnie spotkać można było dwóch kmieci⁸⁴.

W połowie marca 1707 roku w mieście zjawili się rosyjskie wojsko i od razu przystąpiło do rabunku. Pochwycono burmistrza i poddano go torturom, których celem było wyjawienie kryjówki z własnymi i miejskimi pieniędzmi. Źródła podają, że burmistrzowi obwiązano głowę paskiem i ścisniano go aż do krwawienia. Włodarz miasta wskazał miejsce przechowywania gotówki. Żołnierze zabrali między innymi 400 tymfów przeznaczonych na podatek zwany czopowym. Następnie chorągiew wdarła się na plebańnię mrotecką grabiąc mienie księdza proboszcza Amadeusa w całości. Zabrano gotówkę, ubrania i konie o wartości 500 tymfów. Plebana poddano męczarniom, kościelne drzwi rozbito siekierami, zerwano ołtarz, pod którym znajdowały się depozyty szlacheckie i mieszczańskie. Zdobywczy łup wyniesiono zawinięty w proboszczowskie stroje, przy okazji rabując srebrne sprzęty liturgiczne. Zrujnowany kościół posłużył wojsku rosyjskiemu jako miejsce odosobnienia dla miejscowych

⁸¹ APP, Nakło Gr., 200, k. 4.

⁸² APP, Nakło Gr., 200, k. 9.

⁸³ APP, Nakło Gr., 200, k. 9v.

⁸⁴ APP, Nakło Gr., 200, k. 97v.

Żydów. Tychże poturbowanych spędzono do świątyni i zamknięto, by zapewne móc swobodnie grabić ich domostwa. Na końcu ogólocono dwór pański w folwarku miejskim, a z browaru wypito całe piwo⁸⁵.

W roku 1708 i następnym miasto nie było w stanie zapłacić żadnych podatków, mieszczanie nie mieli bydła, gdyż zostało zabrane przez wojsko. W folwarku Krukówek nie było żadnego mieszkańca⁸⁶.

Od 16 lutego do 16 marca 1710 roku rozprzestrzeniła się zaraza, która w ciągu miesiąca w mieście pochłonęła 350 osób. Zarejestrowano zaledwie 20 gospodarzy, czyli nie więcej niż 100 osób. W wyniku zarazy w mieście opustoszały 32 domy⁸⁷, w krótkim czasie zmarło 2/3 mieszkańców. Pod koniec tego roku zjawiał się w mieście regiment rosyjski stacjonujący do maja 1711 roku, który mieszkańcy miasta mieli obowiązek utrzymać. Z zachowanych przekazów wiadomo, że w tym czasie zmarło dwóch żołnierzy rosyjskich, których pochowano w Mroczy. W listopadzie 1711 roku koszty utrzymania Rosjan wyniosły 160 tymfów i składały się na nie wydatki w wysokości 2 złotych dziennie dla dowódcy i po dwa szóstaki dla każdego rajtara. Regularnie dostarczano siano i słomę oraz 90 garnców owsa, o wartości 26 tymfów. W lutym 1711 roku wojsku wypłacono 28 tymfów, wydano 84 garnce owsa, 154 garnce jęczmienia oraz siana i słomy bez ograniczeń. W kolejnym miesiącu żołnierze uzyskali 74 tymfy, 200 garnców jęczmienia oraz dodatkowo jeszcze 54 tymfy⁸⁸. 4 maja 1711 roku do miasta przybyło 8 rajtarów, którzy pozostali tutaj przez trzy dni. Zabrali 100 garnców jęczmienia, a na swoje potrzeby uzyskali 27 złotych polskich. Według przekazów, we wsi Drażno głównie zajmowali się płcią przeciwną, a następnie przyjechali do dworu mroteckiego, gdzie żyli na jego koszt. We wsi Ostrowo rabowali pieniądze, zboże i wszelki dobytek domowy. W folwarku Krukówek zabrali jedynie 14 tymfów i 4 garnce żyta, gdyż wieś już wcześniej została zrujnowana⁸⁹.

Nieco później ponownie zjawili się Rosjanie w sile 200 rajtarów i pozostali w mieście przez 50 dni. Miasto poniosło dalsze straty, gdyż żołnierze wypili alkohol o wartości 22 tymfów, zajęli bydło i woły w liczbie 17 oraz 8 szub mieszczan. Miasto miało też zobowiązania wobec wojsk rosyjskich rozlokowanych pod Nakłem i dowodzonych przez generała Zygmunta Brudzewskiego – 42 wiertele żyta miary kaliskiej i 3 wiertele owsa⁹⁰.

W roku 1712 pojawili się Sasi. Regiment generała Sant Paula otrzymał 726 złotych, 84 wiertele żyta miary kaliskiej. Tegoż roku z Poznania przybyli do miasta żołnierze saksońscy po chłopskiego rekruta do armii. Oddział nie

⁸⁵ APP, Nakło Gr., 201, k. 20.

⁸⁶ APP, Nakło Gr., 200, k. 102, 109, 118–118v.

⁸⁷ APP, Nakło Gr., 201, k. 20.

⁸⁸ APP, Nakło Gr., 201, k. 36v–37.

⁸⁹ APP, Nakło Gr., 201, k. 53v.

⁹⁰ APP, Nakło Gr., 201, k. 30–30v, 37–37v.

był zbyt duży, gdyż jego utrzymanie kosztowało mieszczan 15 tymfów. Do tego dochodziły podatki w wysokości 70 tymfów, a także koszty utrzymania 168 rekrutów w wysokości 252 złotych⁹¹.

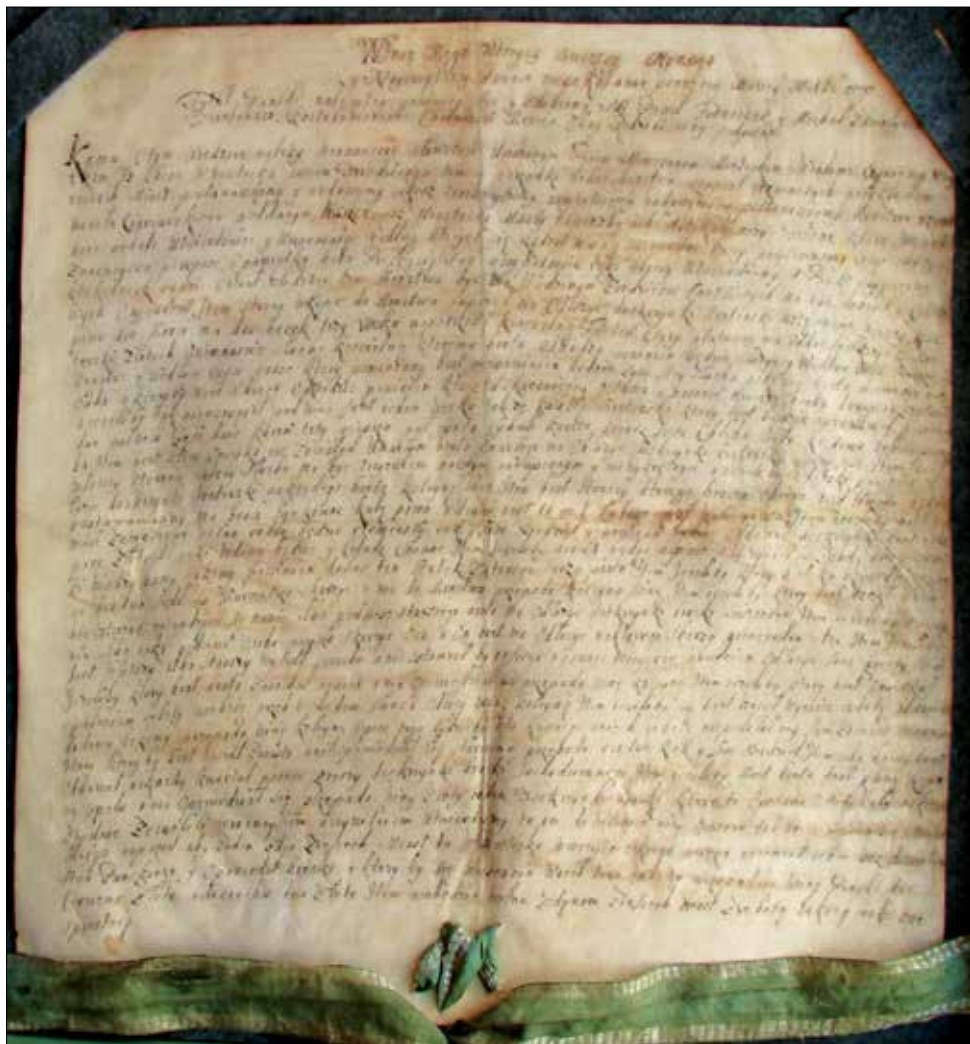
Wojna północna nie oszczędziła młynów. Młyn zwany „Chwałka” przekazany został przez Kaspra Działyńskiego Chrystianowi Gryle warendę. Niestety, w tym burzliwym okresie uległ on dewastacji i zniszczeniu. W 1719 roku z rąk Michała Działyńskiego młyn uzyskała Anna Melerowa przejmując w dożywocie z prawem dziedziczenia i sprzedaży. Nowa właścicielka na 3 lata została zwolniona od płacenia podatków z wyjątkiem należnych królowi. Otrzymała za to prawo hodowania 300 owiec, bydła i wypasania go na gruncie bez szkody dla miasta i folwarku. Trunki, takie jak piwo i gorzalka, dla własnego użytku należało brać z miasta lub browaru pańskiego⁹².

W tym trudnym dla miasta okresie założono cech garncarzy. 30 stycznia 1710 roku właściciele miasta Paweł Franciszek i Michał Działyńscy wystawili przywilej dla tegoż cechu⁹³. Regulował on wszystkie kwestie związane z życiem i działalnością zawodową garncarzy. Zastrzeżono, iż do cechu mogą wstępować tylko osoby urodzone z prawego związku. Bractwo miało sprawdzać pochodzenie i listy rodowe nowych członków. Nowi członkowie musieli wnieść sporą opłatę do kasy brackiej: wkupne w wysokości 6 groszy, 3 beczki piwa dla członków zrzeszenia, 18 złotych do skrzynki „płatnego” oraz 4 funty wosku do kościoła farnego. Do innych powinności członka cechu należało wystawienie kolacji brackiej, która została szczegółowo opisana w dokumencie: na stole miało pojawić się pół wołu, 2 gęsi, 3 kury, pół funta pieprzu, kwarta cebuli oraz chleb w dostatecznej ilości. Blasku uczcie miało dodawać 6 świec. Na czele cechu stał starszy brat i jego zastępca wyłonieni w wyborach. Z okazji uzyskania tych godności pierwszy powinien postawić beczkę piwa, drugi pół beczki. Mieli oni także zagwarantowaną swoistą ochronę – w wypadku ich obrazy groziła kara w wysokości 1 grosza składana do brackiej skrzynki.

⁹¹ APP, Nakło Gr., 201, k. 133v.

⁹² APP, Nakło Gr., 169, k. 71–72v.

⁹³ APB, Mrocza cech garncarzy, 1.



Fot. 2. Dokument wystawiony przez Pawła Franciszka i Michała Działyńskich z 1710 roku powołujący cech garncarzy

Źródło: APB, Mrocza cech garncarzy, 1.

Bracia mieli też powinności natury kościelnej – zapalanie i gaszenie świec. W trakcie owej służby mieli być trzeźwi i nierozproszeni. Po śmierci członka cechu garncarskiego przez rok i 6 tygodni warsztatem mogła zajmować się jego żona. Była ona zobowiązana do utrzymania czeladzi i wnoszenia do skrzynki brackiej kilku złotych. Każdy członek, który z jakiegoś powodu opuszczał cech, zobowiązany był znaleźć na swoje miejsce nowego członka.

W przypadku niewywiązania się z tego zobowiązania miał obowiązek wnieść opłatę w wysokości 6 groszy. Kwestie związane z wykonywaniem zawodu regulował statut. Zabraniano pracy po zachodzie słońca, nie pracowano w święta. Na św. Marcina (11 listopada) każdy garncarz musiał płacić czynsz w wysokości 10 złotych oraz dostarczać kopę garnków. Każdy miał wolny dostęp do drewna na opał. Młodzieniec pragnący nauczyć się fachu był zobowiązany uiszczyć opłatę w wysokości 6 groszy oraz postawić beczkę piwa.

Garncarstwo nie było jedynym cechem w Mroczy. Oprócz niego istniały wspólnoty szewców i krawców. Funkcjonowały one w połowie XVIII wieku. W tym czasie nie działał już cech piwowarów (braxeatorum). Kres jego działalności zapewne położył zakaz warzenia piwa z 1693 roku. Trudno stwierdzić kiedy i w jakich okolicznościach owe cechy zostały założone. Do końca rozbiorów dotrwały dwa cechy: garncarski i szewski. Cech krawców upadł, gdyż tuż przed rozbiorem było zaledwie dwóch przedstawicieli tego fachu.

W Mroczy tego czasu działali rzemieślnicy różnej narodowości. W świetle inwentarza z 1771 roku w mieście pracowało 11 garncarzy, 9 szewców, 2 krawców i po jednym piekarzu, młynarzu, olejarzu, kołodziejem i rymarzu. Rzemieślnicy ci byli narodowości polskiej, ale działali także Niemcy. W nacji tej dany zawód wykonywała jedna osoba, jedynie sukienników i szewców było po trzech. Pozostałe zawody to: cieśla, stolarz, kowal, strycharz (wytwarzający cegłę), postrzygacz, płóciennik, krawiec i garncarz. Społeczność żydowska również parała się rzemiosłem – w Mroczy działało 6 krawców i po jednym introligatorze, szewcu, rzeźniku, kuśnierzu oraz cyruliku⁹⁴. Sumując rzemieślników trzech nacji można stwierdzić, iż najwięcej parało się garncarstwem, szewstwem i krawiectwem.

W połowie XVIII wieku w mieście istniało także bractwo strzeleckie, które działało do rozbiorów. W 1771 roku królem bractwa, czyli najlepszym strzelcem, był Michał Pidwański, który z racji funkcji zwolniony był z podatków i robocizn⁹⁵.

Z powodu braku stosownych źródeł o funkcjonowaniu miasta o życiu jego mieszkańców można powiedzieć niewiele. Do naszych czasów nie zachowały się żadne księgi miejskie⁹⁶, nie było ich już w końcu XIX stulecia⁹⁷. W chwili przejścia pod panowanie pruskie w 1772 roku całe archiwum miasta mieściło się w jednej skrzynce. Materiały znajdowały się pod ochroną burmistrza, ale nie jest wiadome, co zawierały. Miasto nie dysponowało żadną księgą inwentarzową, korespondencyjną ani sądową⁹⁸.

⁹⁴ AAG, A. Con, E 18, k. 746; *Materiały do dziejów...*, s. 371–378, 398–402; B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 33, dane niezbyt ścisłe.

⁹⁵ AAG, A. Con, E 18, k. 747; *Materiały do dziejów...*, s. 400.

⁹⁶ APB, zesp. Akta miast, Mrocza, zachowanych 5 jednostek archiwalnych – dokumenty.

⁹⁷ A. Warschauer, *Städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, „Mittheilungen der K. preussischen Archivverwaltung”, H. 5, s. 156–157.

⁹⁸ M. Bär, *dz. cyt.*, s. 689.

Mrocza była miastem prywatnym, funkcjonującym w ramach Rzeczypospolitej. Musiała płacić podatki nakładane przez sejm i sejmiki i wykonywać zarządzenia władz królewskich. Miasto uiszczało szos od domów i rzemiosł, pobór zwany podymne oraz czopowe⁹⁹. W mieście były ogłaszane werdykty sejmikowe, choćby postanowienia sejmiku wielkopolskiego zapadłe w Kole 9 maja 1577 roku. Podobnie działo się w Więcborku czy Sępólnie¹⁰⁰.

W trakcie konfederacji barskiej (1768–1772) będącej zbrojnym wystąpieniem szlachty polskiej przeciw kurateli rosyjskiej w Rzeczypospolitej, nałożono na Mroczę obowiązek wystawienia 10 zbrojnych mieszczan walczących w szeregach konfederatów. Na początku lutego 1769 roku szlachta wielkopolska postanowiła z mieszczan sformować kilka oddziałów piechoty w liczbie 1600 żołnierzy. Ostatecznie Mrocza nie wystawiła przypisanego kontyngentu. Warto odnotować, że Miasteczko Krajeńskie miało wystawić 6 piechurów, natomiast po 15 Kamień i Wysoka, a pozostałe miasta po 20–40 żołnierzy¹⁰¹. Liczby te dają sposobność do oceny wielkości poszczególnych miast. Mrocza nie była zbyt dużym miastem, ale też nie najmniejszym na terenie powiatu nakielskiego.

Mieszkańcy Mroczy dożywali różnego wieku. Oto kilka przykładów z drugiej ćwierci XVIII stulecia. Walenty Polewka zmarł w wieku około 70 lat, Marian Kępka w wieku około 60 lat Zofia, żona Andrzeja Chwałka, dożyła 40 lat. Jeszcze krócej, bo do 30 roku dotrwał Szymon Kowalewicz. Największa umieralność wśród dzieci przypada na wiek 5–7 lat. Zmarłych chowano na cmentarzach, głównie przy farze św. Mikołaja, ale także na cmentarzu przy kościele św. Krzyża, na cmentarzu w Drzewianowie. Częste były przypadki pochówków przy św. Krzyżu, choćby zmarłego w wieku 50 lat Michała ze wsi Wyrza¹⁰².

Rodziny zamieszkujące Mroczę nie były zbyt liczne. Dysponujemy danymi z 1771 roku dla 5 rodzin kmiecych zamieszkujących folwark mroczański. Oprócz męża i żony w dwóch przypadkach w skład rodziny wchodziła dwójka dzieci: syn i córka, a w jednym wypadku dwóch synów. Jedna rodzina była liczniejsza, składała się z 4 dzieci, po dwóch synów i tyleż córek, ale kolejni małżonkowie byli bezdzietni¹⁰³. Statystycznie ujmując, rodzina chłopska zamieszkująca na terenie miasta liczyła 4 osoby, rodziców i dwoje dzieci, najczęściej po jednym obojga płci. Podobną wielkość osiągała w tym samym czasie rodzina żydowska w mieście.

⁹⁹ Z. Kulejewska-Topolska, *dz. cyt.*, s. 144.

¹⁰⁰ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, (1572–1632), cz. 1, 1572–1616, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 28.

¹⁰¹ W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 328, 332.

¹⁰² AAG, AP 104, 10, 11, księgi zmarłych, obie bez paginacji.

¹⁰³ *Materiały do dziejów...*, s. 367, 369–371.

4.3. Urzędy i urzędnicy

Mrocza kierowała kilkuosobowa grupa urzędników wyłanianych w rocznych wyborach. Magistrat z reguły wywodził się z mieszkańców, który obradował w dowolnych terminach, gdyż nie było wyznaczonych stałych dni sesji. Urzędnicy początkowo nie pobierali stałego wynagrodzenia. Od bliżej nieokreślonego czasu na ich utrzymanie przeznaczano 10 florenów pochodzących z opłat mostowego. W najlepszej sytuacji był burmistrz i jego rodzina, który oprócz zapisanych w dokumentach nadań, zwolniony był od wszelkich podatków na rzecz miasta. Z tychże ciężarów zwolniony był także pisarz miejski oraz wójt. Oprócz mostowego i podatków miejskich, źródłem dochodów miasta były tylko dwa jarmarki ustanowione w początkowym okresie istnienia miasta. Innych własnych dochodów Mrocza nie posiadała¹⁰⁴.

Od założenia miasta wójt posiadał kilka łanów ziemi na prawach dziedziczenia, którymi mógł swobodnie dysponować, a więc darować, sprzedawać czy zastawiać. Jednak wszystko to mogło się odbywać za zgodą właściciela miasta, który wystawiał stosowne pozwolenia.

W 1562 roku ówczesny właściciel Mroczy Janusz Latałski przekazał wójtostwo szlachcicowi Urbanowi Waissmanowi pochodzącemu ze Śląska. Uzyskał je do końca swoich dni z prawem dziedziczenia za 100 grzywien polskich oraz obowiązkiem stawienia się na wyprawy zbrojne, czyli pospolitego ruszenia zwoływanego dla całego kraju. W świetle tej umowy trzy wójtowskie łany leżały między lasem Krukowiec a wsią Kosowo¹⁰⁵.

Znane jest pismo Kaspra Działyńskiego z 1693 roku o zatwierdzeniu wszelkich praw do wójtostwa dla ówczesnego burmistrza Jana Migowskiego i jego żony Reginy oraz ich spadkobierców. Tenże Jan przejął wójtostwo po matce Agnieszce Polaszkiwiczównie i Migowskim, również Janie, mieszczańinie mroteckim. Jan był jej drugim mężem, wójtostwo wniosła po swoim pierwszym małżonku, szlachcicu Janie Jaroszkowskim. W świetle słów Działyńskiego, Jaroszkowski i Migowski, jako wójtowie, dobrze służyli panu miasta. W tym czasie role wójtowskie, na które składały się trzy pola, leżały na przedmieściu za kuźnią kowalską i zwały się Stare Pole¹⁰⁶. Wójtem w 1722 roku był Marcin Mrotecki¹⁰⁷ a w 1771 roku Józef Oszuścik¹⁰⁸.

W 1693 roku jako podwójci (viceadvocatus) wzmiankowany jest Paweł Mrotecki piastujący także godność ławnika miejskiego¹⁰⁹. Funkcję podwójta pełnił już od dłuższego czasu, bowiem wzmiankowano go w dokumentach z 1686

¹⁰⁴ M. Bär, *dz. cyt.*, s. 363–364, 689.

¹⁰⁵ APP, Nakło Gr., 20, k. 29–30; H. Papisten, *Geschichte Stadt...*, s. 147, podaje, iż był to Urban Weissman.

¹⁰⁶ APP, Nakło Gr., 128, k. 18–18v.

¹⁰⁷ AAG, AP 104, 10, k. 1.

¹⁰⁸ *Materiały do dziejów...*, s. 398.

¹⁰⁹ APP, Nakło Gr., 128, k. 7.

roku¹¹⁰. Wnioskować należy, iż wójt od bliżej nieokreślonego czasu posiadał swego zastępcę, który zajmował się sprawami prawnymi. Wójt, czy raczej urząd wójtowski, prowadził księgi. Nie zachowały się żadne, lecz wiadomo ze wzmianek źródłowych, iż w XVIII wieku takowe istniały¹¹¹.

Źródła wzmiankują kilku burmistrzów. W 1649 roku i 1651 urząd ten piastował Stanisław Włoczych¹¹², a w latach 1653–1655 Jan Migowski¹¹³. W 1686 roku burmistrzem był Andrzej Stożak¹¹⁴, w 1690 roku Paweł Mrotecki¹¹⁵. Wojciech Barzyski kierował miastem w 1705 roku¹¹⁶, w 1722 roku Jan Czarnecki¹¹⁷, w 1746 roku Stefan Sakowski¹¹⁸, a w 1759 roku Franciszek Jarosławski¹¹⁹. Tuż przed przejściem miasta przez Prusy, w 1771 roku funkcję burmistrza pełnił Paweł Nietecki, z zawodu garncarz¹²⁰. Prowadzili oni księgi, w których zapisywano czynności urzędowe, a także wciągano różne dokumenty. O owych księgach mamy tylko wzmianki źródłowe z połowy XVIII wieku¹²¹.

Miasto posiadało własnego pisarza, o którym dokumenty historyczne wspominają sporadycznie. W 1650 roku funkcję tę pełnił Grzegorz Pisanowski¹²², w latach 1653–1655 Jan Łążyński¹²³, w 1705 roku Paweł Mrotecki¹²⁴, w 1746 roku Mikołaj Oszuścik¹²⁵, a w 1771 roku Ludwik Klujewski¹²⁶. W 1686 roku w źródłach pojawił się Samuel Szpagawski, pełniący funkcję ekonoma miejskiego¹²⁷. Wygląda na to, iż była to osoba odpowiedzialna za finanse miejskie. Nie wiadomo jednak, czy funkcja ta była związana z samorządem miejskim, czy też reprezentowała interesy właściciela miasta.

Na przełomie XVII i XVIII stulecia na kartach historii związanej z zarządzaniem miastem najczęściej pojawia się postać Pawła Mroteckiego. W 1690 roku był burmistrzem, trzy lata później ławnikiem miejskim, a w 1706 roku widzimy go pisarzem miejskim. Przez szereg lat pełni on różne funkcje miejskie,

¹¹⁰ APP, Nakło Gr., 200, k. 4, Paweł Mrotecki określony został jako wójt, lecz w świetle dokumentu z 1693 roku nie mógł nim być.

¹¹¹ APB, Parafia katolicka Mrocza, 36, bez paginacji; AAG, A. Con, E 18, k. 729.

¹¹² APB, Parafia katolicka Mrocza, 35, k. 1, 3.

¹¹³ APP, Nakło Gr., 118, k. 346v, 433, 576.

¹¹⁴ APP, Nakło Gr., 200, k. 4.

¹¹⁵ APP, Nakło Gr., 200, k. 9.

¹¹⁶ APP, Nakło Gr., 200, k. 97v.

¹¹⁷ AAG, AP 104, 10, k. 1.

¹¹⁸ APP, Nakło Gr., 183, k. 169v.

¹¹⁹ APB, Parafia katolicka Mrocza, 35, k. 11.

¹²⁰ *Materiały do dziejów...*, s. 398.

¹²¹ AAG, A. Con, E 18, k. 730; APP, Nakło Gr., 183, k. 169.

¹²² APP, Nakło Gr., 117, k. 820.

¹²³ APP, Nakło Gr., 118, k. 346v, 433, 576: notarius oppidi, notarius iuratus oppidi.

¹²⁴ APP, Nakło Gr., 200, k. 97v.

¹²⁵ APP, Nakło Gr., 183, k. 169.

¹²⁶ *Materiały do dziejów...*, s. 400.

¹²⁷ APP, Nakło Gr., 200, k. 4.

przez co można go zaliczyć do elity miasta. Być może Marcin Mrotecki wzmiankowany jako ławnik w 1711 roku¹²⁸ i jako wójt w 1722 roku był jego synem. Nasuwa się więc wniosek o swego rodzaju dziedziczeniu urzędów w mieście. Co prawda pochodzą one z wyboru, ale grono wybierających, jak i wybieranych, było bardzo małe, więc co pewien czas na urzędy trafiały te same osoby lub ich potomkowie. Zapewne pozostałe wzmiankowane osoby funkcjonowały w strukturach miasta podobnie jak Mrotecki. W połowie XVII wieku Grzegorz Pijanowski, będąc ławnikiem miejskim, pełnił funkcję wityryka kościoła parafialnego.

4.4. Najstarsze pieczęcie miejskie. Herb Mroczy

Miasta posiadały swoje pieczęcie i herby, i nie inaczej było w przypadku Mroczy. Najstarszy znak pieczętny pochodzi z 1741 roku. Niestety, odcisk ten był bardzo zniszczony i przez to trudny do odczytania. Pieczęć miała średnicę 26 mm i w otoku biegł napis: * SIGILLVM OPPIDI [MROCZA]. Szczęśliwie dotrwały odciski dwóch innych pieczęci. Pochodzą one z roku 1785 i 1803, a więc z okresu przynależności miasta do Prus, ale wtedy miasta nadal używały swoich dawnych znaków¹²⁹. Była to pieczęć o średnicy 30 mm z wyobrażeniem barana czy owcy na tarczy. Wokół biegł napis: * SIGILL(VM): OPPIDI-CONSVLAR(E) MROCZA¹³⁰.

W świetle zachowanych odcisków pieczętnych za herb przedrozbiorowej Mroczy należy uznać stojącego na murawie białego barana lub owcę na niebieskim polu. Herb nie nawiązywał ani do znaków rodowych założyciela ośrodka, ani też późniejszych właścicieli – ci nie ingerowali w symbole miasta.

Nie znamy genezy herbu miejskiego. Zdaniem wybitnego znawcy heraldyki, Mariana Gumowskiego, symbole znajdujące się w polu herbowym nie nawiązują do św. Mikołaja, patrona Mroczy¹³¹. Odmienne zdanie zaprezentował Bogumił Rogalski. Owcę uważa za element związany ze św. Mikołajem – opiekunem pasterzy i ich stad. Dodatkowym argumentem ma być bogactwo łąk w okolicy miasta, które miało sprzyjać rozwojowi hodowli owiec¹³². Miasta nadnoteckie związane z terenami leśnymi i bagiennymi jako herb miały najczęściej wizerunek dzikiego zwierza, jelenia lub dzika, adekwatnie do topograficznego położenia ośrodka¹³³. W symbolice kościelnej baranek z krzyżem

¹²⁸ APP, Nakło Gr., 201, k. 20.

¹²⁹ M. Hlebionek, *Pieczęcie miast Obwodu Nadnoteckiego (Netze Distrikt) w latach 1772–1806*, s. 4–8, 14, www.archiwa.net.pl.

¹³⁰ M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miast wielkopolskich*, Poznań 1932, s. 203–204; M. Adamczewski, *Heraldyka miast Wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 383, B. 414, B. 415.

¹³¹ M. Gumowski, *dz. cyt.*, s. 205.

¹³² B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 34.

¹³³ M. Adamczewski, *dz. cyt.*, s. 240–241, 289, autor przypuszcza, że herbem Mroczy powinien być jelen, a nie zniekształcony baranek.

lub chorągiewką przywołuje postać Jana Chrzyciela, który zagościł jako herb w kilku polskich miastach¹³⁴. W grupie tej nie wymienia się Mroczy, miasto nie miało szczególnego związku z tym świętym.

4.5. Życie religijne

Do 1830 roku kościół w Mroczy był pod wezwaniem św. Mikołaja. Około 1712 roku spłonął i został odbudowany od podstaw¹³⁵. Wygląd świątyni i opis jej zawartości ukazuje wizytacja z połowy XVII wieku¹³⁶.

W tym czasie był to obiekt stary, wymagający gruntownego remontu. Część dachu była nowa, natomiast pozostała czekała na naprawę. Świątynia była konsekrowana tak dawno, że nie zachowały się bliższe informacje o tym fakcie. Przy kościele znajdowała się kaplica wzniesiona krótko przed 1653 rokiem i zakrystia, a wewnątrz chór i cztery ołtarze, trzy drewniane, jeden murowany. Ołtarz główny był drewniany, lecz połączony, z obrazem Koronacji Najświętszej Maryi Panny. Kolejny stał w kaplicy i był poświęcony Aniołom Stróżom. Obraz w tymże ołtarzu był nowy, gdyż zaledwie kilka lat wcześniej powstało bractwo pod tym wezwaniem. Trzeci ołtarz, murowany, zawierał stary obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przyozdobiony srebrnymi koronami wieńczącymi głowę Pani Jasnogórskiej i małego Jezusa. Ostatni z ołtarzy, poświęcony św. Mikołajowi, był nieco uszkodzony, ale zawierał stary i szczególnej urody obraz. Ołtarz ten w 1612 roku uzyskał legat w wysokości 20 florenów rocznie od bydgoszczanki Elżbiety Wituńskiej w zamian za odprawianie 4 mszy w tygodniu¹³⁷.

W środkowej części kościoła, zapewne w łuku tęczowym, znajdował się stary i mało ozdobny krzyż. Była też miedziana chrzcielnica, dwa konfesjonały, stare ławki w niezbyt dobrym stanie oraz dwie szafy w ścianie obok wielkiego ołtarza. Szafy do przechowywania ornatów i sreber kościelnych znajdowały się też w zakrystii. Przy kościele stała dzwonnica z trzema dzwonami oraz sygnarek umieszczony w sygnaturce.

Na grupę aparatów kościelnych składały się trzy połączone kielichy z patenami, tyleż kielichów srebrnych oraz srebrna puszcza, dwa srebrne

¹³⁴ P. Goldyn, *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008, s. 90–95.

¹³⁵ J. Korytkowski, *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis*, Gnesnae 1888, s. 64; H. Papstein, *Zur Kirchengeschichte des Netzedistriktes*, [w:] *Das Kreis Wirsitz*., s. 57; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, z. 20, Wyrzysk, Nakło i okolice, opr. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1980, s. 27, data budowy 1713 rok.

¹³⁶ *Visitatio archidiaconatus Camenensis... Anno domini 1653 peracta*, wyd. P. Panske, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (dalej Fontes TNT), t. 12, 1908, s. 259–264, t. 13, 1909, s. 421–423.

¹³⁷ AAG, A.Con, E 18, k. 732.

pozlacane krzyże, jeden srebrny, srebrne ampułki i cynowe oraz dwa kieli chy wykonane w cynie. Ołtarze zdobiły lichtarze cynowe i mosiężne. Na wyposażeniu świątyni znajdowały się szaty liturgiczne obejmujące 12 ornatów w różnych kolorach, 3 kapy, 6 alb z humerałami, 19 obrusów na ołtarze, 12 korporałów, tyleż welonów, ręczniki, chusty, zasłony oraz 4 komplety szat dla ministrantów. Wizytacja ta wymienia także srebrną, pozlaczaną monstrancję. Podobnie o monstrancji wspominają wizytacje z 1695 i 1744 roku¹³⁸. W Mroczy zachowała się monstrancja wieżyczkowa z bogatą dekoracją manierystyczną, datowana na pierwszą połowę XVII stulecia, o wysokości 92 cm. Ozdobiona jest ona figurkami świętych Stanisława i Wojciecha umieszczonymi po bokach, wizerunkiem św. Mikołaja pod reservaculum (repozytorium na hostię) oraz postaciami dwunastu apostołów na sterczynach i grupą Ukrzyżowania w zwieńczeniu wieżyczki¹³⁹. Wspomniane wizytacje kościelne nie opisały monstrancji bliżej, nie podano żadnych cech charakterystycznych, tak aby można było ją zidentyfikować z tą zachowaną do dzisiaj. Dopiero podczas wizytacji z roku 1767 wspomina się o pięknej monstrancji¹⁴⁰, który to opis możemy odnieść do zachowanego obiektu.

Na uwagę zasługuje dość okazała biblioteka, szczegółowo opisana w połowie XVII wieku. Obok gradułu (księgi pieśni mszalnych), psalterza, trzech mszałów, czy dwóch brewiarzy, odnotowano kilka egzemplarzy Biblii, postylle (komentarze do Pisma Świętego), sermones (kazania), kancjonały (zbiory pieśni). Oprócz ksiąg związanych z liturgią czy teologią, w bibliotece znajdowały się prace z zakresu logiki, prawa, a nawet żywot Aleksandra Wielkiego (Macedońskiego). W sumie oprócz 10 ksiąg liturgicznych znajdowało się 5 tomów innych dzieł¹⁴¹.

Kościół w Mroczy wszedł w czasy nowożytne w miarę dobrze uposażony. Podstawą były dwa łany z przynależnościami i łąkami. Trzeci łan nadany w połowie XV wieku przez Katarzynę z Wałdowskich w połowie XVII wieku był zajęty przez innych w bliżej nieznanymi okolicznościach. Najwidoczniej kościół w tym czasie nie czerpał z niego żadnych pożytków. Natomiast z nadania tejże Katarzyny w gestii parafii pozostało pole zwane Ostrówek z łąką w Krukówku przy granicy z Kosowem. Kolejny łan na Krukówku nadała w 1612 roku Anna z Pilczy, wdowa po Krzysztofie Kostce¹⁴².

¹³⁸ ADPelpl., K 15, k. 97; K 16, k. 35.

¹³⁹ *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. 4, *Der Regierungsbezirk Bromberg*, hrsg. J. Kothe, Berlin 1897, s. 169; *Katalog zabytków...*, s. 27; B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 45.

¹⁴⁰ AAG, A. Con, E 18, k. 726.

¹⁴¹ Szerzej o bibliotece B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 44–45.

¹⁴² ADPelpl., K 16, k. 34; AAG, A. Con, E 18, k. 734.

Parafia posiadała rolę o 3 polach długości 15 zagonów każdy, przekazane testamentem przez mieszczanina Jana Jaroskowskiego. Rola ta musiała się znajdować wśród gruntów mieszczzańskich, gdyż jej wielkość odpowiadała gruntom obywateli miasta. Z tego gruntu proboszcz przekazywał wityrykom na cele kościelne wino mszalne za 10 florenów rocznie. W zmian za grunt duchowni zostali zobowiązani do odprawiania co miesiąc mszy świętej, raz w tygodniu za zmarłych i kolejną mszę za rodzinę fundatora.

W połowie XVII stulecia w opuszczonej wsi Drażonek znajdowało się pole o długości 65 zagonów. Dochód płynący z niego był dzielony na trzy części, z czego dwie przypadły na utrzymanie świątyni, a jedna na proboszcza. Grunt pochodził z darowizny, a dobrodziejem była Zofia Katarzyna z Plemiąt, wdowa po Mikołaju Rafale Działyńskim. W 1637 roku przekazała kościołowi mroteckiemu puste role w 3 polach, położone w dziedzinie drażeńskej. Darowizna ta została obwarowana obowiązkiem odprawiania mszy świętej za fundatorkę w każdy piątek¹⁴³.

W 1637 roku pleban uzyskiwał z folwarku mroteckiego od Zofii Działyńskiej dwie beczki piwa kwartalnie, drewno na opał oraz do naprawy budynków plebańskich i kościoła. W tym samym roku z dworu w Drzewianowie owa Zofia zapisała proboszczowi 5 ćwiertni żyta miary bydgoskiej, jedną ćwiertnię jęczmienia i wierteł grochu oraz beczkę piwa, gomółkę masła, poleć mięsa i mendel śledzi¹⁴⁴. Nadania te były zatwierdzeniem wcześniejszego zwyczaju wprowadzonego przez Mikołaja Rafała Kostkę, męża Zofii, a ta tylko nadała mu formę pisemnego przywileju.

W połowie XVII wieku pleban posiadał również dwa ogrody, jeden koło domu plebana, drugi na przedmieściu, obok domu pasterza owiec. W domu tym mieszkał Józef Kalasa, który go odbudował i przekazywał proboszczowi 48 groszy rocznie oraz robocizny w wymiarze 8 dni w miesiącu.

Ze wsi Wyrzy (Werza), w której dawnej znajdował się kościół, od dziesięciu chłopów pleban otrzymywał po dwa rzeszota owsa miary kaliskiej. Dawniej dochody płynęły od większej liczby chłopów, ale w połowie XVII wieku siedem pustych łąnów zostało przyłączonych do drzewianowskiego folwarku. Również w Kosowie trzech chłopów zobowiązanych było do uiszczania analogicznej wielkości zboża.

W połowie XVII wieku proboszcz miał wolny przemiał zboża w młynie mroczańskim i w młynie Chwałka. Z czasów średniowiecza pozostało mu prawo pozyskiwania drewna i wolnego połowu ryb mniejszymi sieciami. Z opłat wnoszonych przez mieszczan proboszcz otrzymywał 32 floreny rocznie.

W połowie XVII wieku plebania miała charakter gospodarstwa. Oprócz domu dla księdza z dwoma piecami znajdowała się tam nowa stajnia dla koni oraz stodoła postawiona między stodołami mieszczan. Proboszcz miał do

¹⁴³ TD, Reg., Nakło, cz. 2, nr 876; ADPelp., K 16, k. 34; AAG, A. Con, E 18, k. 734.

¹⁴⁴ APP, Nakło Gr., 113, k. 615–615v.

dyspozycji 2 konie, tyleż krów i 4 świnie, 4 kopy żyta, po dwie kopy pszenicy i owsa oraz trochę mniej jęczmienia.

Wikary mieszkał w osobnym domu z jednym piecem. Dom znajdował się obok kościoła, a mieszczanie byli zobowiązani do naprawy tego domostwa. Wikary miał też stałe utrzymanie w postaci dochodów z jednego łanu w trzech polach z łąkami i przynależnościami, obsiewanego przez mieszczan. W zamian mieszczanie płacili wikariuszowi 80 florenów rocznie.

W połowie XVII wieku własny dom posiadał także organista. Do jego dóbr zalicza się też łan ziemi w trzech kawałkach, ogród przydomowy i pole w trzech częściach, które uprawiali mieszczanie płacąc za nie 8 florenów kwartalnie.

W mieście pracował kantor, który między innymi prowadził szkołę śpiewu dla chłopców. Koszt kantora za udział w pogrzebie wynosił 3 grosze. Kantor posiadał niewielkie pole o 6 zagonach we wsi Drażonek. Z dworu w Drzewianowie uzyskiwał 2 floreny kwartalnie. Zakrystianin był wynagradzany przez parafię w wysokości jednego florena kwartalnie. Na jego dochody składały się 3 grosze od pieniężnej kolektki przeprowadzanej w kościele w niedzielę i święta oraz floren i 6 groszy płacone przez miasto za bicie w dzwony. Kantorzy, podobnie jak zakrystianie, wywodzili się spośród mieszczanstwa.

W świetle wizytacji kościelnej z 1653 roku parafia i księża nie byli w stanie uzyskać wszystkich należnych dochodów. Długi zostały określone na 498 florenów, co było kwotą pokaźną. Grzegorz Pijanowski, jeden z czterech wityrków, czyli świeckich zarządców kościoła, zalegał z 12 ćwiertniami żyta i 4 rzeszotami owsa. W 1653 roku oprócz niego wityrkami byli również Stanisław Włoczych, Marcin Ciwiński i Piotr Banerewicz.

Kościół św. Krzyża, wzmiankowany w 1582 roku, znajdował się poza miastem, przy drodze do Nakła. Jak na drewnianą świątynię, w połowie XVII wieku był jeszcze w dobrym stanie. Miał małą dzwonnice z jednym dzwonem. Wewnątrz posiadał jeden drewniany ołtarz, w środkowej jego części widniał duży malowany krzyż i obraz Matki Boskiej oraz drugi obraz przedstawiający św. Jana Ewangelistę. W kościele znajdowały się ławki i podłoga. Jako uposażenie miał grunt dany przez mieszczanina Mikołaja Miklarza, w zamian za mszę świętą za jego duszę raz w miesiącu. Z tego gruntu na utrzymanie kościoła szło 5 florenów, które przekazywał proboszcz wityrkom. Na przedmieściu znajdował się domek zwany wikarna, należący do kościoła św. Krzyża – w nim mieszkał wikary.

W ciągu następnego półwiecza w mroteckim kościele pw. św. Mikołaja¹⁴⁵ niewiele się zmieniło. W 1680 roku grunty w kilku polach kościołowi przekazał mieszczanin mrotecki Jan Witt¹⁴⁶. Z zachowanych źródeł wiadomo, że w 1695 roku w złym stanie były oba obiekty sakralne znajdujące się w mieście. Gruntownego remontu wymagały kościoły św. Krzyża i św. Mikołaja. Wewnątrz

¹⁴⁵ ADPełpl., K 15, k. 95–97.

¹⁴⁶ AAG, A. Con, E 18, k. 729, 735.

tęgo drugiego w ołtarzu głównym pojawił się obraz Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (imago Annuntiationis BMV). Na obrazie NMP Częstochowskiej wciąż widniały srebrne korony. Czas „potopu szwedzkiego” nie wyrządził znaczących szkód w tym kościele. W 1680 roku kościół uzyskał niepospolity dar – Jan Byczek ufundował bogato trybowany barokowy kielich. Nodus kielicha zdobiły główki aniołków, a na koszyczku wyryto sceny przedstawiające Chrystusa przed Piłatem, Biczowanie oraz Koronowanie Cierniem. Kielich zawierał cechę imienną „I W” oznaczającą wykonawcę. Najprawdopodobniej był nim poznański złotnik Jan Wernheide. Około 1700 roku obraz Matki Boskiej Częstochowskiej uzyskał srebrną sukienkę. Została ona wykonana w stylu barokowym metodą trybowania. Oba przedmioty przetrwały do dziś¹⁴⁷.

W pobliskim Drzewianowie spłonął kościół parafialny pw. św. Małgorzaty i nie został odbudowany, lecz włączono go do parafii w Mroczy, przekazując mu jego uposażenie. Dochody kościoła mroteckiego powiększono zatem o 2 łany ziemi proboszczowskiej wraz z przynależnościami i łąkami. Do tego dochodziło meszne z Drzewianowa w wysokości 2 rzeszot pszenicy i tyłuż owsa płaconych przez sześciu kmieci¹⁴⁸.

Okoliczności wystawienia nowego kościoła pw. św. Mikołaja na początku XVIII wieku są słabo oświetlone źródłowo. Na podstawie zapisu wizytacji kościelnej odbytej w styczniu 1767 roku wiemy, że kościół parafialny uległ spaleni i został odbudowany 54 lata wcześniej, czyli w 1712 roku. Niestety, już w 1744 roku wymagał remontu. Był to kościół drewniany z boczną kaplicą i podwójnymi drzwiami od frontu oraz drugimi mniejszymi. Nie był konsekrowany – dokonano jedynie benedykcji. Informacje te wyryto na drewnianej tablicy umieszczonej w świątyni¹⁴⁹.

Wystrój świątyni uległ zmianie. Centralnym punktem ołtarza głównego stał się obraz NMP Częstochowskiej, poprzednio znajdujący się w ołtarzu bocznym. Drewniany ołtarz główny ozdobiony motywami roślinnymi zawierał drugi obraz przedstawiający stygmaty św. Franciszka. Całości dopełniała drewniana mensa ołtarzowa z trzema malowidłami. Po stronie ewangelii, czyli po lewej od strony wiernych, znajdował się nowy ołtarz św. Józefa. Był on drewniany i rzeźbiony oraz malowany na kolor złoty i srebrny. Niedaleko znajdował się ołtarz z obrazem św. Antoniego z Padwy, nad którym widniał obraz ze św. Michałem Archaniołem. Po prawej stronie ołtarza głównego umieszczono ołtarz św. Mikołaja. Teraz był to nowy ołtarz malowany na złoto i srebrno. Nad obrazem patrona miasta umieszczono Krzyż Święty. W pobliżu niego znajdował się piąty ołtarz – poświęcony św. Rochowi. Ołtarz z obrazem Aniołów Stróżów znajdował się

¹⁴⁷ *Katalog zabytków...*, s. 27–28. O kielichu wzmiankuje *Verzeichnis der Kunstdenkmäler...*, s. 169 i wzmianka H. Papstein, *Zur Kirchengeschichte...*, s. 57.

¹⁴⁸ ADPelp., K 15, k. 95–97; *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 3, opr. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 34, 1977, s. 86.

¹⁴⁹ ADPelp., K 16, k. 34–34v; AAG, A. Con, E 18, k. 718.

w kaplicy, był jednak nadszarpnięty zębem czasu i nie tak reprezentacyjny jak pozostałe. Ponadto na wyposażeniu kościoła było tabernakulum, ambona zawierająca 15 malowanych pól, dwa nowe konfesjonały ustawione pod drewnianych chórem, stare ławki oraz organy, które wymagały remontu¹⁵⁰.

Z wyposażenia ruchomego wizytacja z 1744 roku wymienia 5 pozłacanych kielichów z patenami, dwa srebrne krzyże, srebrną monstrancję oraz srebrną wyzłacaną puszkę. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był przyobleczony srebrną, miejscami pozłacaną sukienką. Obraz św. Antoniego zdobiły dwie korony, jedna świętego, druga zapewne małego Jezusa. Wizytacja z roku 1767 uzupełnia obraz paramentów kościelnych. Pojawiły się nowe kielichy, a ich liczba wzrosła do 7, z czego 3 były duże, reszta małe. Odnotowano 8 srebrnych pozłacanych paten. Głowy Maryi i Jezusa w wielkim ołtarzu zdobiły korony ozdobione „czeskiemi kamieniami”. Znajdowała się tam pokaźna liczba wotów – można tu wymienić charakterystyczne w kształcie kwadratu (5 dużych i 8 mniejszych), w formie nogi (5 dużych i 2 mniejsze), po jednym wyobrażające oczy i rękę. Zawisł tu łańcuch dawnej roboty, a także 5 mniejszych łańcuszków. Ołtarz św. Antoniego również zdobiły łańcuchy o charakterze wotywnym.

Kościół posiadał także szaty liturgiczne, miał kilka ornatów, w tym dwa stare, oraz księgi liturgiczne. W następnych latach liczba ornatów wzrosła – w 1767 roku odnotowano 7 białych, tyleż fioletowych, 8 czerwonych, 5 czarnych. Były tam 3 mszały, antyfonarz, psalterz, graduał oraz księga legatów. Ponadto znajdowały się dwie małe i jedna duża księgi agend (zbiór nabożeństw i błogosławieństw na cały rok). Odnotowano księgi chrztów, ślubów i zgonów.

Wokół kościoła rozciągał się cmentarz, który przed 1744 rokiem został ogrodzony drewnianym płotem. W późniejszym okresie postawiono drewnianą kostnicę. W 1744 roku źródła podają informację o dwóch dzwonach na dzwonnicy i trzecim w kościele. Przynajmniej dwa pierwsze były nowe, odlane w 1722 i 1740 roku w pracowni znanych gdańskich ludwisarzy. Pierwszy z nich, o średnicy metra, odlał Michał Witwerck, a drugi, mniejszy, o średnicy 73 cm, Immanuel Witwerck. O dacie i wykonawcach wiadomo na podstawie inskrypcji umieszczonej na dzwonach¹⁵¹. Na początku XVIII wieku, być może w pożarze świątyni, dzwony zostały zniszczone i trzeba było wykonać nowe.

Od nowa wzniesiono również kościół św. Krzyża znajdujący się poza miastem. Wybudowany został na miejscu poprzedniego kościoła przez proboszcza Macieja Linkiewicza w latach 1722–1744. Była to mała świątynia, jednak o dwojgu drzwiach, wzniesiona z pruskiego muru o konstrukcji z drewnianych belek wypełnionych gliną i cegłą. Niestety, już w 1767 roku budynek wymagał częściowej naprawy. Na dachu znajdowała się sygnaturka z jednym dzwonem, lecz potrzebowała pilnego remontu. Obiekt posiadał okna, sufit, podłogę, chór

¹⁵⁰ Opis ołtarzy z wizytacji 1767 roku – AAG, A. Con, E 18, k. 719–720, Wizytacja z 1744 roku wspomina o 5 ołtarzach bez ich bliższego opisu, ADPełpl., K 16, k. 35.

¹⁵¹ *Verzeichnis der Kunstdenkmäler...*, s. 169; wzmianka H. Papstein, *Zur Kirchengeschichte...*, s. 57.

muzyczny z małymi organami oraz amboną i tylko trzy ławki. Ołtarz główny pw. św. Krzyża, znany z połowy XVII wieku, pozostał ten sam. W świetle wizytacji z 1744 roku był ozdobiony dwiema koronami i licznymi srebrnymi wotami. Linkiewicz zapisał pewną sumę pieniędzy na synagodze w Złotowie, a procent od niej w wysokości 100 tymfów został przekazany na wyposażenie tejże świątyni¹⁵². W 1767 roku oprócz wspomnianego ołtarza były jeszcze 3. Jeden z nich zawierał obraz przedstawiający św. Joachima, św. Annę i św. Maryję. Kolejny ołtarz miał obraz św. Benona, a następny przedstawiał Matkę Boską Bolesną. W kościele tym odbywały się nabożeństwa, jednak aparaty kościelne zostały przeniesione do kościoła farnego, podobnie uczyniono z wotami. Przy kościele znajdował się cmentarz, gdzie grzebano zmarłych¹⁵³. Źródła podają informacje o plebanii, która właściwie pełniła rolę gospodarstwa rolnego. Dom proboszcza uległ spaleni, a przy jego odbudowie w 1729 roku pomocy udzielił Paweł Franciszek Działyński. Wzniesiono drewniany dom z piecem, obok znajdowała się kuchnia z piecem, wozownia i spichlerz¹⁵⁴.

Obiekty kościelne znajdowały się w polu zainteresowania nie tylko duchownych związanych z Mroczą, ale i innych dobrodziejów, nie tylko właścicieli miasta. Franciszek Wałdowski, skarbnik wschowski, przeznaczał na kościół 50 tymfów rocznie będących prowizją od sum zapisanych na synagodze w Złotowie. W zamian oczekiwał 30 mszy rocznie odprawianych za jego duszę. Jego wola została odnotowana w księgach grodzkich nakielskich¹⁵⁵ z 1733 roku. W 1759 roku Wałdowscy dokonali zapisu dalszych 500 tymfów, z których synagoga w Łobżenicy miała kościołowi w Mroczy¹⁵⁶ wypłacać 25 tymfów rocznie.

W 1745 roku kościół św. Krzyża testamentowym darem księdza proboszcza Linkiewicza uzyskał sumę 1000 tymfów zapisaną na gruntach w pobliżu świątyni. Rok później Marianna Teresa Potulicka z Tarłów przeznaczyła 1000 tymfów na 7% rocznego procentu na synagodze Łobżenicy¹⁵⁷.

Ksiądz proboszcz Franciszek Wojtanowski w 1763 roku zapisał poważne sumy na rzecz różnych instytucji kościelnych – przeznaczył po 2 tys. florenów na remont kościoła, aniwersarze za swoją duszę, na organy kościelne, na zakrystię, kantora i bakałarza oraz na szpital. Tysiącem florenów uposażył kaplicę bracką i ołtarz św. Antoniego, a 100 tymfów przeznaczył na okna w kaplicy. Jego siostrzenica Konstancja Zuchowska, wdowa po Stanisławie Wałdowskim, skarbniku wschowskim, rok później zapisała na potrzeby kościoła 36 tys. florenów na procent¹⁵⁸.

¹⁵² AAG, A. Con, E 18, k. 731.

¹⁵³ ADPelpł., K 16, k. 35v; AAG, A. Con, E 18, k. 742.

¹⁵⁴ AAG, A. Con, E 18, k. 728.

¹⁵⁵ ADPelpł., K 16, f. 34v.

¹⁵⁶ AAG, A. Con, E 18, k. 732.

¹⁵⁷ AAG, A. Con, E 18, k. 742–743.

¹⁵⁸ AAG, A. Con, E 18, k. 732–733.

O życiu religijnym mieszkańców Mroczy niewiele wiadomo. Cechy działające w mieście opiekowały się poszczególnymi ołtarzami w kościele parafialnym oraz brały czynny udział w nabożeństwach i procesjach. W połowie XVIII stulecia bractwo strzeleckie patronowało ołtarzowi św. Józefa, cech szewców ołtarzowi św. Mikołaja, krawcy skupili się wokół ołtarza św. Antoniego, a garn-carze przy św. Rochu¹⁵⁹. Działało bractwo św. Aniołów Stróżów oraz bractwo św. Różańca. Kościół parafialny dysponował własną skarboną, do której wrzucano datki podczas kwest – tą drogą rocznie pozyskiwano około 140 tymfów¹⁶⁰.

Tab. 1. Duchowni w Mroczy

Imię i nazwisko	Funkcja	Daty	Źródło
Wojciech Nickowski	proboszcz	1623	Fontes TNT, t. 13, 1909, s. XLVII
Paweł Buj	proboszcz	1637	APB, Parafia kat. Mrocza, 38
Maciej Jan Górski	proboszcz	1649–1661	APB, Parafia kat. Mrocza, 38
Marcin Górski	proboszcz	1663–1668	AAG, AP 104, 1, k. 46, 63
Franciszek Szymański	wikary	1666	AAG, AP 104, 1, k. 56
Jan Nawrotowicz	wikary	1668	AAG, AP 104, 1, k. 63
Michał Waldowski	proboszcz	1672–1688	AAG, AP 104; APB, Parafia kat. Mrocza, 36
Bartłomiej Nagórski	wikary	1672–1688	AAG, AP 104, 1, k. 72, 99
Franciszek Sałaciński	wikary	1688–1690	AAG, AP 104, 1, k. 109v
Piotr Amandus	proboszcz	1698 zm. 12 X 1721	AAG, AP 104, 1, k. 140; APP, Nakło Gr., 201, k. 20; ADP, V9, k. 763
Jan Imbracicz	wikary	1700	AAG, AP 104, 1, k. 153
Maciej Kazimierz Linkiewicz	proboszcz	1722 zm. 1 XI 1745	AAG, AP 104, 10 (bez pag) ADP, V9, k. 763
Piotr Paweł Głomski	wikary	1724–1735	AAG, AP 104, 10 (bez pag) APB, Parafia kat. Mrocza, 36
Wincenty Łowicki	wikary	1734	APB, Parafia kat. Mrocza, 38
Marcin Sociński	wikary	1738–1740	AAG, AP 104, 10 (bez pag)
Michał Nepomucen Santowski	wikary komendarz	1740–1746	APB, Parafia kat. Mrocza, 36; AAG, AP 104, 10 (bez pag)
Antoni Jan Nepomucen Hoffman	komendarz	1747–1750	APB, Parafia kat. Mrocza, 38; AAG, AP 104, 10 (bez pag)

¹⁵⁹ AAG, A. Con, E 18, k. 746.

¹⁶⁰ AAG, A. Con, E 18, k. 740.

Imię i nazwisko	Funkcja	Daty	Źródło
Jan Haste	komendarz	1750–1752	APB, Parafia kat. Mrocza, 36
Andrzej Józef Wydryszewski	wikary	1752–1759	APB, Parafia kat. Mrocza, 36; AAG, AP 104, 11, k. 52
Antoni Głębocki	altarzysta, promotor	1756 zm. 26 IV 1759	APB, Parafia kat. Mrocza, 36; ADPelpl., V9, k. 763
Franciszek Wojtanowski	proboszcz	1748 – zm. 28 IX 1763	APB, Parafia kat. Mrocza, 36; AAG, AP 104, 11, k. 1; ADPelpl., V9, k. 763
Michał Królikowski	vicepromotor	1760–1764	APB, Parafia kat. Mrocza, 36
Dominik Linda	wikary	do 1763	ADPelpl., V9, k. 763
Dominik Linda	proboszcz	1763 – zm. 6 XII 1788	ADPelpl., V9, k. 763 APB, Parafia kat. Mrocza, 36, 118
Józef Rulkalew	promotor	1764–1774	APB, Parafia kat. Mrocza, 36

Przy kościele parafialnym w 1649 roku powołano bractwo Świętych Aniołów Stróżów¹⁶¹ propagowane przez paulinów jasnogórskich. Starania o jego założenie podjęły osoby świeckie i duchowne w bliżej nieznanym czasie. Ich wysiłek zaowocował erygowaniem bractwa w obecności Albina Konczyckiego, administratora konfraterni, przez Kazimierza Zarembę, przeora klasztoru na Jasnej Górze, prowincjała paulinów na Polskę i Śląsk, na Jasnej Górze 12 września 1649 roku. Starania o powołanie bractwa czynił Mateusz Jan Judycki, archidiacon pomorski, kanonik gnieźnieński i kamieński. Erekcję bractwa zatwierdził tenże Judycki z upoważnienia arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Łubieńskiego 3 października 1649 roku w obecności Melchiora Lancitiusza, dziekana i proboszcza w Nakle, Macieja Jana Górskiego, proboszcza w Mroczy, oraz Adama Mikołaja Sosnowskiego, zarządcy dobrami mrodeckimi, i szlachcica Piotra Dobrzyckiego. Obecni byli także mieszczanie: Maciej Oszuścik, Walenty Grontka, Jan Migowski oraz burmistrz (proconsul) Stanisław Włoczych¹⁶².

Na potrzeby bractwa uzyskano nową murowaną kaplicę dostawioną do drewnianego kościoła. Odtąd kaplica nosiła nazwę Świętych Aniołów Stróżów. Obiekt ten ufundował Wojciech z Łochocina Łochocki, kasztelan dobrzyński, dziedzic wsi Słupowa należącej do mrodeckiej parafii, w 1649 roku lub też krótko przed tą datą. W kaplicy postawiono nowy drewniany, rzeźbiony i połączony ołtarz z obrazem Anioła Stróża.

Promotor, czyli opiekun bractwa, miał odprawiać nabożeństwa w każdą środę i w drugą niedzielę miesiąca z wystawieniem najświętszego Sakramentu. Pierwsze legaty na rzecz bractwa pojawiły się dość wcześnie – w roku 1651.

¹⁶¹ APB, Parafia katolicka Mrocza, 36, ksiądz Kazimierz Gidaszewski, *Liber Confraternitatis SS. Angelorum Custodum in Ecclesia Mrocza*, rkps z 1896 roku.

¹⁶² APB, Parafia katolicka Mrocza, 35, k. 1, 3.

Marcjan Tykwiński zapisał 100 złotych będące pożyczką dla Jana Migowskiego, a Regina Sakowska przekazała kolejnych 15 złotych. Już na samym początku istnienia bractwo posiadało dług wynoszący 15 złotych.

O dalszych dziejach bractwa niewiele wiadomo. Pod koniec XVII stulecia wspomniany jest ołtarz św. Aniołów Stróżów w kaplicy przykościelnej. Krótko potem kościół uległ zniszczeniu, ale nie wiadomo, czy kaplica z ołtarzem ocalała. W świetle wizytacji z 1744 roku ołtarz był stary, więc zapewne nie uległ destrukcji. 16 października 1742 roku biskup Franciszek Kanigowski, sufragan kujawski, w ołtarzu tym konsekrował portatyłe z relikwiami Marty, Eutropii i Verecundi¹⁶³.

W 1724 roku Stefan Łochocki, kasztelan rypiński, testamentem zapisał 3 tys. tymfów na synagodze w Łobzenicy dla konfraterni św. Różańca w Mroczy. Księdzu – promotorowi – corocznie miało być przekazywane 7% od tej sumy (210 tymfów)¹⁶⁴. Zapewne chodzi o bractwo działające w kościele i śpiewające różaniec. Brak jest wzmianek wcześniejszych o bractwie różańcowym, czy też ołtarzu o takim wezwaniu. Nie wiadomo, czy przed zapisem dokonany przez Stefana Łochockiego działało owo stowarzyszenie, czy też w tym czasie dopiero się zawiązało. Nie wiemy, czy po roku 1724 bractwo różańcowe działało, wizytacja kościoła z 1744 roku o nim nie wspomina.

W 1754 roku Wojciech Łochocki, kasztelanic dobrzyński, przystąpił do reorganizacji bractw. W tym celu uczynił zapis 8 tys. tymfów na 5% rocznie dla utworzonej prebendy w kaplicy kościelnej. Chodziło o przyłączenie Bractwa św. Aniołów Stróżów i św. Różańca do jednego ołtarza znajdującego się w kaplicy farniej. Z początkiem stycznia 1755 roku władze kościelne zaaprobowaly te zmiany. Stały duchowny zobowiązany był do bliżej nieznanych nabożeństw odprawianych przy ołtarzu. Z tej okazji Łochocki wybudował nową, murowaną kaplicę przy kościele, uzyskując dla siebie i rodziny prawo patronatu nad tym obiektem¹⁶⁵.

W 1758 roku Konstancja, wdowa po Jakubie Działyńskim, przychylając się do woli męża, nadała Bractwu Różańca Świętego i Świętych Aniołów Stróżów rolę zgrupowaną w 3 polach, każde po 12 mórg. Ponadto promotor tych bractw uzyskał plac pod postawienie stodoły. W zamian został zobowiązany do odprawiania 40 mszy św. rocznie za duszę Jakuba¹⁶⁶.

W 1759 roku proboszcz mroczański Antoni Głębocki, pełniąc równocześnie funkcję promotora Bractwa Świętych Aniołów Stróżów, zapisał testamentem temuż bractwu znaczny majątek. Przedmiotem spadku nie była gotówka, lecz kupione i zagospodarowane przez siebie grunty. Do darowanego mienia doliczono również inwentarz żywy w postaci pary wołów, dwóch krów, jałowicy oraz owcy z jagnięciem. W testamencie wspomniano o wozie, pługu i innych sprzętach gospodarczych. Wszystko to miał otrzymać jego następca opiekujący się bractwem,

¹⁶³ AAG, A.Con, E 18, k. 720.

¹⁶⁴ ADPelpl., K. 16, k. 34v; AAG, A.Con, E 18, k. 723.

¹⁶⁵ APB, Akta kościoła w Mroczy, 35, k. 5–9; AAG, A.Con, E 18, k. 721.

¹⁶⁶ APP, Nakło Gr., 189, k. 82; AAG, A.Con, E 18, k. 724–725.

a w zamian zobowiązany był do odprawiania mszy św. za spokój duszy dobrodzieja¹⁶⁷ w każde suche dni (środa, piątek i sobotę, obchodzone na początku każdej z czterech pór roku).

Kolejnych uregulowań i donacji dokonała Anna Łochocka w 1768 roku. Uznała, że jej mąż zapisał 3 tys. tymfów dla bractwa – konfraterni św. Różańca – bez jej zgody, zamiast na ołtarz św. Aniołów Stróżów. Jej wołą, podobnie jak męża, było utrzymanie tej sumy przy bractwie różańcowym, natomiast dla drugiego bractwa zapisała 50 tymfów z obowiązkiem odprawiania mszy św. w co drugą niedzielę miesiąca. Oczywiście z zapisu 8 tys. tymfów się nie wycofała¹⁶⁸.

Pomimo zachowania znacznej liczby dokumentów związanych z owymi bractwami niewiele wiemy o ich działalności. Nie dotrwał do naszych czasów znany jeszcze w 1800 roku, ważny dokument erekcyjny z 1755 roku, w którym zawarto wszystkie legacje placów i gruntów altarii św. Różańca i zapisy sum dla tegoż bractwa oraz analogiczne informacje dla bractwa św. Aniołów Stróżów¹⁶⁹.



Fot. 3. Dokument erekcyjny Bractwa św. Aniołów Stróżów wydany przez K. Zarembę, przeora klasztoru na Jasnej Górze, prowincjała paulinów na Polskę i Śląsk w dniu 12 września 1649 roku

Źródło: APB, Kościół katolicki Mrocza, 35, k. 3.

¹⁶⁷ APB, Akta kościoła w Mroczy, 35, k. 11–12; AAG, A. Con, E 18, k. 722.

¹⁶⁸ APB, Akta kościoła w Mroczy, 35, k. 20–26.

¹⁶⁹ APB, Akta kościoła w Mroczy, 35, k. 33.

Do XVIII wieku trudno dokładnie ustalić zasięg parafii mroteckiej. W literaturze można znaleźć, że w XVI stuleciu oprócz miasta do parafii należały następujące wsie: Drażno, Drażonek, Kosowo, Wyrza, Krukówko, Konstantowo oraz osada młyńska Chwałka¹⁷⁰. Pogląd ten nie ma żadnej podbudowy w źródłach i w ustaleniach literatury przedmiotu. W XVI stuleciu do parafii należała z pewnością wieś Krukówko. Jej związek z kościołem parafialnym został odnotowany na początku XVII wieku¹⁷¹. Wcześniej nie mogła wchodzić w skład parafii, gdyż w końcu XV stulecia w tym miejscu był las o takiej właśnie nazwie¹⁷². Wyrza w XV wieku była parafią, lecz z 1617 rokiem stała się filią Mroczy. W 1511 roku w skład tej parafii wchodziła wieś Gęsiorki, która zanikła w XVI wieku¹⁷³. W 1578 roku Wyrza była samodzielną parafią, w jej skład wchodziło Kosowo i folwark Krukowo¹⁷⁴.

W 1511 roku w skład średniowiecznej parafii w Drzewianowie wchodziło Drażno. W tym czasie do parafii należało także Skoraszewo, Słupowo (Słupowa Maiori), Słupówka (Słupowa Minor) oraz Kosowo¹⁷⁵. To ostatnie zostało przeniesione do parafii w Wyrzy między 1511 a 1578 rokiem. W 1578 roku parafię drzewianowską tworzyły: Drażno, Skoraczewo, Słupowo oraz Tuszkowo¹⁷⁶. W czasie najazdu szwedzkiego kościół w Drzewianowie został spalony, a znaczna część okręgu parafialnego została włączona do mroczeńskiego. Zapewne także Drażonek, niewielka i słaba osada, często opuszczana, podzieliła los sąsiedniej większej wsi i znalazła się pod opieką kościoła w Mroczy¹⁷⁷. Skoraczewo i Tuszkowo trafiły do sąsiedniej parafii w Wąwelnie¹⁷⁸. Natomiast Konstantowo (w 1767 roku Konstantynówek) powstało dopiero w połowie XVIII wieku¹⁷⁹.

W XVI wieku w skład parafii mroczeńskiej wchodziło miasto z przedmieściem, młyn Chwałka, wzmiankowany w 1535 roku¹⁸⁰ i wieś Krukówko. W 1617 roku do parafii w Mroczy dołączono Wyrzę i Kosowo. Po roku 1655 przyłączono Drzewianowo, Słupowo i Słupówko oraz Drażno wraz z Drażonkiem.

W 1710 roku w skład parafii mroczeńskiej wchodziły: Mrocza, Drzewianowo, Słupowo, Drażno, Wyrza i Krukówko. Nie były to wszystkie miejscowości

¹⁷⁰ B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 35.

¹⁷¹ *Rejestr poborowy...*, s. 288.

¹⁷² K.J. Hłodyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932, s. 249.

¹⁷³ *Visitatio bonorum archiepiscopatus necnon capituli gnesnensis*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920, s. 333; Gyeszorki; K.J. Hłodyłowicz, *dz. cyt.*, s. 246.

¹⁷⁴ *Polska XVI wieku...*, s. 168. Folwark Krukowo mógł powstać w wyniku przekształcenia wsi Gęsiorki.

¹⁷⁵ *Visitatio bonorum...*, s. 333.

¹⁷⁶ *Polska XVI wieku...*, t. 12, s. 168.

¹⁷⁷ S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny*, s. 35; P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 140–141; A. Mietz, *dz. cyt.*, s. 45, 173, 175.

¹⁷⁸ P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 192, 203.

¹⁷⁹ Tamże, s. 159.

¹⁸⁰ Porównaj P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 134 i L. Polaszewski, *dz. cyt.*, s. 195.

tworzące parafię, ale jedynie te, które uiszczaly podymne¹⁸¹. Ponadto w tym czasie w skład okręgu parafialnego wchodził Młyn Słupowski¹⁸² oraz Łukowiec¹⁸³. Z dokumentów rejestracyjnych spowiedź wielkanocną wynika, że w 1744 roku w całej parafii zamieszkiwało 702 katolików¹⁸⁴.

Pełny wykaz okręgu parafialnego pochodzi dopiero z 1767 roku. Tym razem oprócz nazw miejscowości wizytatorzy podali również liczbę katolików i pozostałych mieszkańców danej miejscowości. Podane liczby obejmują wszystkich mieszkańców, również dzieci.

Tab. 2. Parafia w Mroczy w 1767 roku

Lp.	Miejscowość	Charakter	Katolicy	Niekatolicy	Liczba mieszkańców
1	Mrocza	Miasto	482	120	602
2	Wyrza	Wieś	111	63	174
3	Kosowo	Wieś	3	143	146
4	Drzewianowo	Wieś	171	42	213
5	Drażno	Wieś	108	2	110
6	Słupowo	Wieś	191	3	194
7	Krukówko	Wieś	66	25	91
8	Chwałka	Młyn	0	10	10
9	Słupowski	Młyn	0	4	4
10	Łukowiec	Folwark	0	24	24
11	Konstantynówek	Folwark	4	0	4
12	Słupowska	Miejsce	4	29	32
	Razem		1140	465 ¹⁸⁵	1605

Źródło: AAG, A. Con, E. 18, k. 748.

Wizytatorzy podali liczbę tysięcy katolików przystępujących do spowiedzi i komunii wielkanocnej. Różnica wynosząca 140 osób wyznania katolickiego odnosić się musi do dzieci w młodszym wieku niebiorących jeszcze udziału w sakramentach kościelnych.

W 1767 roku katolicy stanowili 71% wszystkich mieszkańców parafii. W pozostałej grupie przeważali niemieccy protestanci oraz grupa Żydów mieszkających w Mroczy. W wyżej opisanym kształcie parafia w Mroczy dotrwała do chwili przejścia pod panowanie pruskie w 1772 roku.

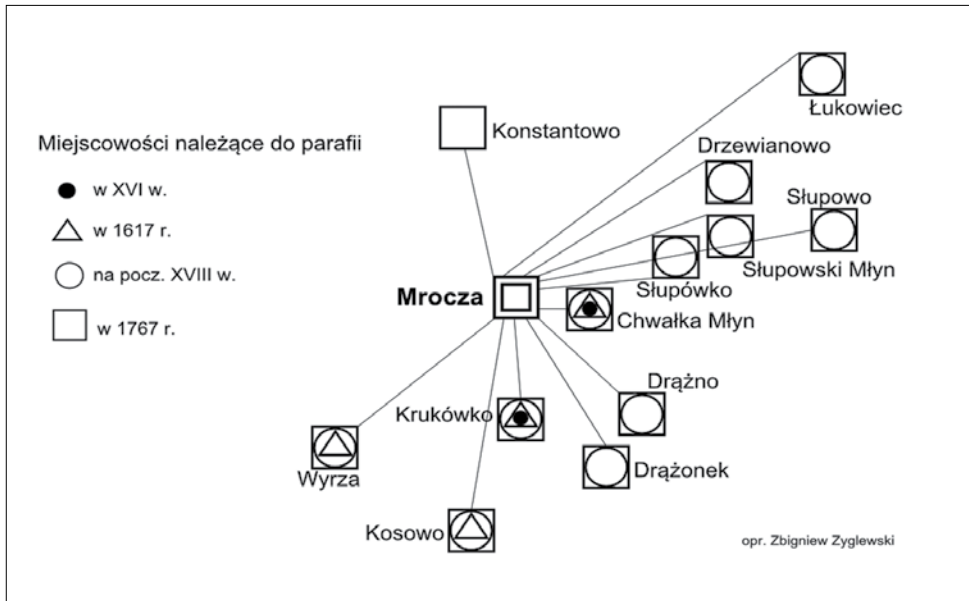
¹⁸¹ Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 360, k. 117.

¹⁸² AAG, AP 104, 1, k. 168 – 1713 rok, k. 181 – 1717 rok.

¹⁸³ AAG, AP 104, 1, k. 173 – 1715 rok.

¹⁸⁴ ADPpł., K 16, k. 35v.

¹⁸⁵ W podsumowaniu 468 katolików.



Ryc. 1. Rozwój parafii w Mroczy, XVI–XVIII wiek

Wieś Wyrza posiada średniowieczną metrykę. Na kartach historii pojawiła się w 1299 roku, a jako siedzibę parafii wzmiankowano ją w 1404 roku. W czasach nowożytnych była to duża, kilkunastołanowa wieś z dwukolowym młynem i karczmą. 30 stycznia 1617 roku parafię tę zlikwidował arcybiskup gnieźnieński Wawrzyniec Gębicki, włączając Wyrzę, Kosowo i Krukowo do okręgu parafialnego mroczeńskiego¹⁸⁶. Po parafii pozostała świątynia, która od tego momentu stała się kościołem filialnym Mroczy¹⁸⁷. Nie wiadomo jak ta budowla świątynna wyglądała, natomiast wiemy, iż w połowie XVII wieku po drewnianym kościele w Wyrzy pozostało zaledwie trochę drewna¹⁸⁸. Kościół utracił także źródło swojego utrzymania, czyli bliżej nieokreślone role, które zostały przyłączone do folwarku. W połowie XVII wieku arcybiskup starał się odbudować kościół i wskrzesić parafię. Maciej Witosławski zapisał na odbudowę kościoła 500 florenów¹⁸⁹. Z zamierzeń tych niewiele udało się zrealizować, kościół nie został odbudowany, natomiast odzyskano role należące do kościoła zwane Księstwo¹⁹⁰.

¹⁸⁶ S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny...*, s. 239–240; P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 211, 159; B. Rogalski, *dz. cyt.* 24–25; A. Mietz, s. 52, 147, 176.

¹⁸⁷ AAG, A. Con, E 18, k. 743.

¹⁸⁸ *Visitatio archidiaconatus Camenensis...* Fontes, t. 12, s. 264.

¹⁸⁹ Fontes TNT, t. 11, 1907, s. 16.

¹⁹⁰ ADPełpl., K. 16, k. 35v, wizytacja z 1744 roku.

Na terenie parafii istniały dwa prywatne oratoria, czyli kaplice. Jedna z nich, zapewne starsza, istniała we wsi Słupowo, należącej do rodziny Łochockich. Umiejscowiono ją na piętrze dworu i zawierała drewniany ołtarz z obrazem Matki Boskiej Śnieżnej. Portatyle¹⁹¹ ołtarza zawierały relikwie św. Innocentego oraz św. Teodora i zostały poświęcone w 1728 roku przez biskupa Michała Antoniego Kobielskiego, sufragana wrocławskiego, biskupa tytularnego Antaeopolis. Druga kaplica znajdowała się we wsi Werza (Wyrza), w domu Jana Grabowskiego. W kaplicy umieszczonej również na piętrze znajdował się drewniany ołtarz z obrazem Ukoronowania NMP. Jak zaznaczono w wizytacji z 1767 roku, pochodził on z kościoła parafialnego w Mroczy. Zapewne był to ten sam obraz, który znajdował się w głównym ołtarzu w połowie XVII wieku. Nie wiadomo, w jaki sposób i kiedy trafił w ręce prywatne. Portatyle w kaplicy Grabowskiego z relikwiami św. Amanda oraz św. Wiktorii poświęcił i opieczętował biskup pomocniczy poznański Józef Pawłowski, tytularny biskup niocheński, pod koniec 1752 roku¹⁹².

Parafia w Mroczy od samego początku należała do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Do początku XVI wieku wchodziła w skład archidiaconatu gnieźnieńskiego, z chwilą powołania pod koniec 1512 roku archidiaconatu kamieńskiego znalazła się w jego granicach aż do rozbiorów. W okresie staropolskim podział na mniejsze jednostki administracyjne – dekanaty – był w archidiaconacie kamieńskim zmienny. Mrocza należała do pamiętającego jeszcze czasy średniowiecza dekanatu sępoleńskiego. W wyniku wprowadzenia nowego podziału archidiaconatu kamieńskiego w 1617 roku, z dawnych czterech dekanatów wydzielono dwa nowe. Reorganizując archidiaconat zachowano wielkość dekanatu sępoleńskiego, jednak przeniesiono jego siedzibę z Sępólna do Więcborka. Dotychczasowy dekanat z parafią mroczeńską zmienił jedynie nazwę i przetrwał do rozbiorów¹⁹³.

Oprócz źródeł i tradycji z kościołów mroczańskich przetrwało niewiele. Z dawnych ołtarzy w obecnym kościele w bocznej nawie znajdują się fragmenty snycerki barokowej z drugiej połowy XVII wieku oraz barkowe rzeźby dwóch niezidentyfikowanych świętych z XVII–XVIII wieku. Szczęśliwie dotrwały artefakty ruchome, takie jak barokowa srebrna sukienka z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, czy barokowy krucyfiks z XVII–XVIII wieku. Do najcenniejszych należy wieżyczkowa monstrancja pochodząca z pierwszej połowy XVII wieku z figurami świętych oraz barokowy kielich z roku 1680¹⁹⁴. Do końca XIX wieku dotrwał srebrny kielich ze stemplem „I M” oraz dwa dzwony odlane w pierwszej połowie XVIII stulecia w gdańskiej ludwisarni Witwercków¹⁹⁵. Niestety, te dwa ostatnie nie dotrwały do naszych czasów.

¹⁹¹ Kwadratowa płytką kamienną z wydrążeniem na relikwie, na której podczas mszy ustawiano kielich, jeśli stół ołtarzowy nie miał kamiennej mensy.

¹⁹² AAG, A. Con, E 18, k. 745; *Repertorium akt...*, s. 154.

¹⁹³ A. Mietz, *dz. cyt.*, s. 22–38, 129–138, 173–179.

¹⁹⁴ *Katalog zabytków...*, s. 27–28.

¹⁹⁵ *Verzeichnis der Kunstdenkmäler...*, s. 169.

4.6. Szkolnictwo

W mieście funkcjonowała szkoła i szpital, które podlegały zarówno władzom kościelnym, jak i miejskim. Data założenia szkoły w Mroczy nie jest znana. Ze źródeł wynika, że dbał o nią Mikołaj Rafał Kostka przekazując na uposażenie nauczyciela 4 złote kwartalnie, beczkę piwa i jedną ćwiertnię żyta z folwarku mroteckiego lub drzewianowskiego na rok oraz drewno na opał i utrzymanie budynku. Szanując wolę męża, w 1637 roku nadania te spisała Zofia Katarzyna z Plemięckich i zatwierdziła stosownym dokumentem¹⁹⁶. W połowie XVII wieku szkoła miała własny budynek, za którego remont odpowiadali mieszczanie. Nauczyciel miał znaczące uposażenie w postaci łąki ziemi w trzech częściach we wsi Drażonek wraz z ogrodem. Ponadto z dworu w Drzewianowie uzyskiwał kwartalnie po 2 floreny, 3 rzeszota żyta i beczkę piwa na Wielkanoc. W zamian miał śpiewać Bogurodnicę w intencji fundatora w niedziele, uczyć chłopców i pomagać kantorowi w śpiewie, za co otrzymywał 3 grosze¹⁹⁷. Szkoła przetrwała w niezmiennym kształcie do końca XVII stulecia¹⁹⁸. W późniejszym czasie szkoła utraciła własny budynek, pozostał po nim pusty plac. Stan taki zastano w połowie XVIII wieku¹⁹⁹. Nikt nie starał się o odbudowę szkoły, ale istnieje zapis, że w 1767 roku dzieci uczone były przez Wojciecha Żołądkiewicza w jego własnym domu²⁰⁰.

4.7. Szpital (przytułek dla ubogich)

W połowie XVII wieku szpital był położony poza miastem, w bliżej nieopisanym miejscu. Posiadał sien z piecem, izbę i komorę. Instytucja ta była raczej dobrze zaopatrzona, gdyż miała do dyspozycji dwa ogrody oraz stodołę, rolę w trzech polach z łąkami. W skład mienia szpitala wchodziła jałmużna dla ubogich z dworu w Drzewianowie w wymiarze 5 miar żyta, miary jęczmienia, beczki piwa oraz połci mięsa, mendla śledzi, masła. Wielkości te odpowiadały zapisowi uczynionemu już w 1637 roku. Niestety, zarządca dworu nie wykonywał zapisu i płatności do szpitala nie nadchodziły. Nadzór nad szpitalem sprawowali dwaj prowizorzy spośród mieszczan: Grzegorz Pijanowski i Walenty Giendka. W momencie sporządzania wizytacji w 1653 roku w szpitalu, a właściwie w przytułku, znajdowało się 7 starszych pensjonariuszy i jeden, który uprawiał grunt²⁰¹.

Zwyczaj szpital posiadał własną kaplicę, lecz wizytacja z 1653 roku o takiej nie wspomina. Mogła ona powstać w drugiej połowie XVII wieku, może

¹⁹⁶ APP, Nakło Gr., 113, k. 615.

¹⁹⁷ *Visitatio archidiaconatus Camenensis...*, Fontes TNT, t. 12, s. 262; B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 44.

¹⁹⁸ ADPełpl., K 15, k. 96v.

¹⁹⁹ ADPełpl., K 16, k. 36v.

²⁰⁰ AAG, A. Con, E 18, k. 739.

²⁰¹ *Visitatio archidiaconatus Camenensis...*, Fontes TNT, t. 12, s. 264.

nawet krótko po owej wizytacji, gdyż w 1695 roku odnotowano istnienie przy-szpitalnej kaplicy św. Trójcy, a już wówczas była w stanie ruiny, co świadczy o prowizorycznym charakterze obiektu. Budynek szpitala-przytułku był natomiast w dobrym stanie. Był to nadal ten sam obiekt co dawniej – z 7 mieszkańcami. Nadzór jako prowizorzy pełnili wówczas Jan Migowski i Wojciech Mucha²⁰².

W świetle wizytacji z 1744 roku działał szpital, nie było przy nim kapelana, ale był nadzorowany przez dwóch wityryków. W tym czasie placówka miała 5 pensjonariuszy²⁰³. Brak duchownego wiązał się z upadkiem przyszpitalnej kaplicy św. Trójcy. Między 1744 a 1765 rokiem szpital uległ spaleni i staraniem proboszcza Franciszka Wojtanowskiego wzniesiono nowy obiekt. Postawiono go za miastem, nad jeziorem, przy drodze prowadzącej do Łobzenicy, obok figury św. Jana i karczmy. Obok szpitala stała kaplica św. Trójcy, która wraz ze szpitalem zapewne została zbudowana od nowa. Nad szpitalem i jego uposażeniem pieczę trzymało dwóch wityryków, w 1767 roku byli to Paweł Witecki i Józef Oszuścik²⁰⁴.

4.8. Protestanci

Protestanci w okolicy Mroczy pojawili się dość wcześnie, w latach 30. XVI stulecia. W tym czasie powstała w Łobzenicy gmina konfesji augsburskiej. Pół wieku później do Krajenki, Nakła i Sępólna dotarł luteranizm. Źródła nie wspominają o protestantach w szesnastowiecznej Mroczy. Badacze sugerują możliwość przebywania w mieście braci czeskich w tym czasie. Przypuszczenia opierają na fakcie zamieszkiwania ich w pobliskich wsiach²⁰⁵. Źródłowe informacje o protestantach pochodzą dopiero z połowy XVIII wieku. Zamieszkiwali wówczas w Kosowie, Drzewianowie, w folwarku Łukowiec, a także, na mocy kontraktu, posiadali oba młyny: Chwałka i Słupowski. W Kosowie niemal wszyscy mieszkańcy byli ewangelikami, w Łukowcu wszyscy. Ta ostatnia miejscowość była specyficzna. Istniała już pod koniec XVI wieku, ale zazwyczaj była opuszczona. W latach 1744–1767 utworzono tu folwark i osadzono samymi Niemcami²⁰⁶.

O luteranach w Mroczy wzmiankuje się w 1767 roku. W tym czasie byli oni już dobrze zorganizowani – na przedmieściu posiadali dom modlitwy, a cmentarze we wsi Kosowo i koło młyna Chwałka. Miejsca te zwane przez ówczesnych jako Kirchof były ogrodzone płotem²⁰⁷. Protestantów chowano także na cmentarzach katolickich przy farze bądź przy kościele św. Krzyża.

²⁰² ADPelpł., K 15, k. 97; *Repertorium akt...*, s. 86.

²⁰³ ADPelpł., K 16, k. 36.

²⁰⁴ AAG, A. Con, E 18, k. 740.

²⁰⁵ A. Mietz, *dz. cyt.*, s. 67–70.

²⁰⁶ P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 169.

²⁰⁷ ADPelpł., K. 16, k. 35v; AAG, A. Con, E 18, k. 747; *Repertorium akt...*, s. 154; A. Mietz, *dz. cyt.*, s. 84, 100.

Protestanci przyjmowali sakrament chrztu w budynku kościoła katolickiego w Mroczy. Protestantcy rodzice chrzcili dziecko, a świadkami były osoby wyznania katolickiego i protestanckiego²⁰⁸.

W samej Mroczy zamieszkiwało znaczne grono ludności niemieckiej. W ówczesnych czasach pojęcie „Niemiec” i luteranin było synonimem, gdyż bardzo często pokrywało się z rzeczywistością²⁰⁹. Z tego powodu Niemców zamieszkujących Mrocze traktujemy jako wyznawców protestantyzmu. Tuż przed pierwszym rozbiorem Polski, w 1771 roku, Niemcy zamieszkiwali 12 domów w Mroczy, należących do pana miasta. Imienny wykaz podaje 22 Niemców wraz z rodzinami. Na tej podstawie można przyjąć, iż w mieście żyło i pracowało około 70 osób narodowości niemieckiej, i zapewne tyluż wyznania protestanckiego. Mieszkali oni w Nowym Rynku, czyli wzdłuż drogi prowadzącej do Łobzenicy, a także w domach rozmieszczonych przy drodze nakielskiej. Nie tworzyli osobnej enklawy, sąsiedowali na równi z Żydami i z ludnością polską²¹⁰.

4.9. Żydzi

Współczesna literatura dotycząca Żydów wielkopolskich nie wykazuje ich obecności w Mroczy w XVI i XVII wieku²¹¹. Przypuszcza się, iż w miasteczku tym pojawili się z początkiem następnego stulecia²¹². Zaprzecza temu wcześniejsza literatura, która ich obecność zauważała już w XVII wieku²¹³. W inwentarzu Mroczy sporządzonym w 1670 roku odnotowano trzech Żydów, którzy zobowiązani byli do oddawania corocznie dwóch kamieni (około 26 kg) łoju w formie podatku²¹⁴. Chodzi tutaj o trzy rodziny żydowskie, a więc około 20 osób. Na pewno byli obecni w 1711 roku, ale nie jest znana ich populacja²¹⁵. W 1765 roku w Mroczy zamieszkiwało 105 Żydów, którzy przez Działyńskiego,

²⁰⁸ AAG, AP 104, 11, k. 9, 15, 17.

²⁰⁹ J. Dworzaczkowa, *Reformacja i kontreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 106.

²¹⁰ *Materiały do dziejów...*, s. 400–401 – wykaz Niemców, s. 372–378 – opis domów pańskich z lokatorami w tym Niemców i Żydów. Pogląd B. Rogalskiego, *dz. cyt.*, s. 34, w sprawie liczby domów, rodzin i miejsca zamieszkania Niemców nie pokrywa się z opisem miasta z 1771 roku.

²¹¹ Z. Guldon, J. Wijaczka, *Osadnictwo żydowskie w województwach poznańskim i kaliskim w XVI–XVII wieku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1992, nr 2–3, s. 63–77; ci sami, *Ludność żydowska w Wielkopolsce w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, pod red. J. Topolskiego, K. Modelskiego, Poznań 1999, s. 18–44.

²¹² T. Kawski, *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, Toruń 2007, s. 164.

²¹³ A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jued. Gemeinden in den Posener Landen nach gedruckten und ungedruckten Quellen*, Koschmin-Bromberg 1904, s. 635.

²¹⁴ APP, Nakło Gr., 123, k. 59v.

²¹⁵ APP, Nakło Gr., 201, k. 20.

właściciela miasta, zostali obłożeni wysokimi opłatami – każda rodzina została zobowiązana do uiszczania 7 talarów rocznie²¹⁶. Byli oni dobrze zorganizowani, odprawiali nabożeństwa w domu na przedmieściu oraz posiadali cmentarz za miastem, przy drodze do Nakła²¹⁷.

Stosunek właścicieli miast do Żydów był uzależniony od korzyści ekonomicznych, jakie można było od nich uzyskać. Właściciele miast kierowali się realizmem, sprawy wyznaniowe odchodziły na dalszy plan. Zezwalali na osadnictwo żydowskie na obrzeżach miast lub na przedmieściach. Czasem osiedlano ich na nowym terenie „w nowych miastach”, czyli w pobliżu starych ośrodków, które pozostawały w konkurencji i w opozycji do uprzywilejowanego miasta. Żydzi starali się prawnie zabezpieczyć swoją pozycję uzyskując dokumenty szczegółowo opisujące miejsce zamieszkania i warunki zarobkowania. Szlachta traktowała Żydów we własnych miastach jak czynnik korzystny, wręcz niezbędny dla rozwoju lokalnego rynku pieniężnego. Żydzi udzielali pożyczek, brali pod zastaw, na rzecz dworu uiszczali czynsz roczny i inne należności w pieniądzu i naturaliach²¹⁸.

W 1772 roku Mroczę zamieszkiwały 82 osoby pochodzenia żydowskiego. Tworzyły one 18 rodzin złożonych z męża i żony oraz dzieci, najczęściej w liczbie 4–5 w jednej rodzinie. Oczywiście były też rodziny bezdzietne lub z mniejszą liczbą dzieci²¹⁹. Dwa lata później liczba Żydów w mieście zmniejszyła się do 58 osób. Społeczność ta nie miała w Mroczy domów na własność²²⁰, zamieszkiwali w „domostwach pańskich”, czyli w budynkach należących do właściciela miasta. Żydzi mroteccy nie tworzyli własnych skupisk, dzielnic czy osobnej ulicy. Zamieszkiwali domy sąsiadujące z ludnością katolicką i protestancką. Kilka rodzin mieszkało przy Nowym Rynku. Źródła opisują dom, w którym zamieszkiwały cztery rodziny, w pobliżu stał dom o trzech izbach, w których zamieszkiwały dalsze dwie rodziny, a w dalszym domostwie pomieszkiwały kolejne dwie rodziny. Żydzi zamieszkiwali wzdłuż drogi prowadzącej do Nakła, w kilku domach o dwóch izbach. W jednej takiej izbie znajdował się dom modlitwy²²¹.

4.10. Mrocza tuż przed I rozbiorem Polski

Obraz miasta z tego okresu ukazuje inwentarz z roku 1771. Centralnym punktem miasta był stary rynek, wokół którego znajdowało się 25 domów zamieszkałych przez mieszczan. Nie wiadomo z czego domy były zbudowane,

²¹⁶ A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.* s. 635.

²¹⁷ AAG, A. Con, E 18, k. 747; *Repertorium akt...*, s. 154.

²¹⁸ T. Kawski, *Mniejszość żydowska na Krajnie w XIX i XX wieku*, [w:] *Dziedzictwo Krajny...*, s. 219.

²¹⁹ APB, Deputacja Kamery Wojennej i Domen w Bydgoszczy z lat 1772–1806, 347, k. 14.

²²⁰ M. Bär, *dz. cyt.*, s. 711.

²²¹ *Materiały do dziejów...*, s. 372–378.

wiadomo natomiast, że tylko jeden z nich, należący do browarnika, był pokryty dachówką. Dalszych osiem posiadało dachy z gontów, a pozostałych 16 pokrywały dachy ze słomy. Na środku rynku stał mały ratusz z wieżą przykryty gontami. Nie wyglądał on okazale, gdyż nie miał żadnego okna, a jedynie puste otwory. W budynku tym mieściło się więzienie lub może miało się mieścić, gdyż nie było w nim wmurowanych drzwi. W rynku stała austeria, czyli karczma należąca do pana miasta. Był to obiekt niewielki, wzniesiony częściowo z muru pruskiego, częściowo drewniany, składający się z sieni, dwóch izb i komór, przykryty gontem. W karczmie mieszkał dzierzawca Michał Nowakowski oraz komornik Paweł. Tuż obok znajdowała się długa na 58 łokci (około 34 m) stajnia z pruskiego muru. Konstrukcję drewnianą wypełniała cegła bądź glina, ale były też ściany wykonane w całości z drewna. Obiekt nie był w najlepszym stanie, jedna ze ścian groziła zawaleniem, a gontowy dach wymagał naprawy.

Z rynku wiodły cztery drogi w różnych kierunkach. Ku północy, a więc dalej w głąb Pomorza, biegła droga zwana „Królewska”. Po jej obu stronach znajdowało się 17 domostw ze słomianymi dachami. W kierunku wschodnim wiodła droga do Ślesina, za miastem przechodząca między jeziorami. Wzdłuż tej ulicy znajdowało się 8 domów pokrytych strzechą oraz 3 puste place. Trzecia ulica biegła z rynku na południe, a po jej bokach stało 7 domów ze słomianymi dachami oraz 2 puste place. Ulica ta, nienazwana w spisie inwentarzowym, prowadziła do Nakła. Ostatnia z ulic wychodzących z rynku kierowała się w stronę Łobżenicy i od niej wzięła nazwę. Tak jak w przypadku poprzednich ulic zabudowa była nieliczna, jedynie 8 domów ze słomianymi dachami. Przy tej ulicy znajdował się młyn wodny o dwóch kołach, z których tylko jedno było zdadne do mielenia. Przy młynie znajdował się dość duży staw z groblą oraz most prowadzący przez rzekę. Tuż za mostkiem stał szpital należący do miasta, zarządzany przez mieszczan.

Jadąc z rynku drogą Łobżenicką docierało się do nowego rynku miasta Mroczy. Wokół niego znajdowały się domy, z których 10 należało do właściciela miasta. Były one zbudowane z pruskiego muru i pokryte dachem z gontów. Najczęściej posiadały po dwie izby z komorami, chociaż były też większe, z czterema i trzema izbami. Poszczególne domy zamieszkiwali Niemcy bądź Żydzi, przy czym jedna rodzina zajmowała jedną izbę. W izbach tych były zazwyczaj po dwa okna z szybami oprawionymi w drewnianą bądź ołowianą ramę. Każda z nich posiadała komin i piec z kafli. Stan poszczególnych obiektów był różny. Jeden z nich był w budowie, a więc niezamieszkały, w innych ciekły dachy. Niekiedy jedna z izb nie była zamieszkała.

W rynku nowomiejskim znajdowała się karczma ze stajnią. Wzniesiona z pruskiego muru o dwóch izbach z komorami, wymagała remontu. Jeszcze większej naprawy potrzebowała stajnia o długości 13 i szerokości 6 sążni (około 23 x 10,5 m).

Inwentarz z 1771 roku opisuje również 10 pańskich domów przy ulicy Nakielskiej. Bliżej nie precyzuje ich położenia, ale odwołując się do mapy Schroettera można lokalizować je jako obszar zabudowany po prawej stronie rzeki, ale niemający styczności z zabudową nowego rynku. Domy w „nakielskiej” części

przedmieścia były dwuizbowe, lecz w gorszym stanie niż te z nowego rynku. Z muru pruskiego wznoszono front domu, natomiast pozostałe wykonano z drewnianych bali, praktycznie w każdym domu dach wymagał remontu. W rejonie traktu nakielskiego były też budynki będące własnością mieszczan. W pobliżu jednego z pańskich domów znajdowało się domostwo młynarza będące jego własnością.

Częścią składową miasta był też folwark pański. Znajdował się on w północno-wschodniej części miasta i prowadziła do niego drewniana brama osadzona na dwóch słupach i zamknięta od góry belką. Od bramy, w obydwu kierunkach ciągnęło się ogrodzenie w postaci chruścianego płotu. Droga dojazdowa była błotnista i wymagająca utwardzenia.

Po lewej stronie od bramy wjazdowej znajdował się dwór, zwany folwarkiem. Była to budowla dość duża i wielofunkcyjna. Wzniesiono ją z pruskiego muru, lecz z opisu wynika, że tu i ówdzie bale przegniły, a gliniane wypełnienie odpadło. Dach zrobiono ze słomy i wymagał reperacji. Z ganku wchodziło się do sieni, gdzie znajdowały się murowane piece do wypieku chleba. Po prawej stronie znajdowała się obszerna izba z komorą. W izbie znajdowała się ceglana podłoga, piec z murowanym kominem, drugi piec z zielonych kafli oraz dwa okna z okiennicami. Wyposażenie było skromne i sprowadzało się do szafy z kredensem i 5 drewnianych okrągłych stołków. Do izby przylegała komora wykonana z drewna, z glinianą podłogą i bez okna – posiadała jedynie mały otwór na okno. Z lewej strony sieni umieszczono izbę czeladną. Posiadała ona piec z kominem, okno, ale podłoga była gliniana. Wyposażenie jej było dość osobliwe – oprócz szafy i rozlatującego się stołu pod oknem, stało gniazdo dla kur i gęsi o 10 przegrodach oraz sprzęty do noszenia wody i dojenia krów. Z izby czeladnej prowadziły drzwi do komory, z której można było wyjść na podwórze lub wejść do jeszcze mniejszego pomieszczenia. Dwór miał także swego rodzaju poddasze. Nad obiema izbami i komorami znajdowało się pomieszczenie o drewnianych ścianach, wylepione gliną. Do tego pomieszczenia prowadziły schody umieszczone na zewnątrz dworu, z których gdzieniedzie powypadały stopnie. W ramach dworu, pod jednym dachem znajdowała się stajnia, w części posiadająca podłogę, w części drewniane dyle.

Zabudowania folwarczne były dość liczne, ale wszystkie drewniane lub z pruskiego muru. Chlewnia dla świń i drobiu była stawiana niedawno, więc znajdowała się w stosunkowo dobrym stanie. Natomiast spichlerz stojący przy terenie błotnistym był stary. W dolnej części posiadał podłogę, natomiast jego górna część pozostawiała wiele do życzenia, ba, nawet trudno było tam wejść po schodach, gdyż ubyłoby aż 6 stopni. Wystawiono nowy, dwupiętrowy spichlerz długi na 10 i szeroki na 4 sążnie. Była tam też stajnia przegniła w wielu miejscach i dopominająca się o remont. W podobnym stanie była wołownia, długa na 24 sążnie. Lepiej prezentowała się obora z pruskiego muru, gdyż do wymiany miała tylko słomiany dach, podobnie jak długa na 31 sążni owczarnia. Folwark dysponował dwiema stodołami, każda o długości 29 sążni i o dwóch klepiskach, lecz obie wymagały poważnego remontu. Był też mielcuch długi na 20 i szeroki

na 5 sążni. Jego stan techniczny, podobnie jak i urządzeń do produkcji piwa, nie był najlepszy. Beczki i kadzie były łatane, ale niektóre nadal ciekły. Obok znajdowała się studnia cembrowana z żurawiem i dwoma rynnami doprowadzającymi wodę do browaru.

Folwark miał także kilka chałup, które nie odbiegały wyglądem ani stanem od domów pańskich na przedmieściu. Miały one sień, jedną lub dwie izby z komorami, a także chlewik i płot z chrustu. Jedna z nich była przeznaczona dla włodarza, w kolejnej mieszkał rataj z rodziną, w następnej owczarz i fornał. Dalej chałupę zajmowała rodzina chłopska, a ostatnią zagrodę trzymał kowal.

Sądząc po ilości wysiewnych nasion folwark mrotecki był największy ze wszystkich okolicznych. Najwięcej wysiewano żyta, bo aż 319 korcy, nieco mniej jęczmienia – 261 korcy. Mniej więcej 1/4 zasiewu żyta obejmowała uprawa owsa, jeszcze mniej grochu. Natomiast znikomy obszar przeznaczano pod uprawę pszenicy, gdyż wysiewano jej zaledwie 5 korcy, jeszcze mniej tataraki i lnu – jedynie po dwa korce.

Mieszkańcy katoliccy byli zobowiązani do robocizn na ziemi pańskiej w wymiarze 6 dni w roku, niektórzy jedynie 3 dni. Ponadto niektórzy płacili po korcu owsa gajowemu, niezależnie czy odrabiali 6 czy 3 dni robocizny. Do tego dochodziła pańszczyzna wykonywana przez zagrodników w wymiarze 2 dni bydłem i 4 dni ręknie w tygodniu. Ponadto miasto jako zbiorowość przekazywało właścicielowi czynsz z uprawianych ról w wysokości 900 złotych, cech garncarski płacił 100 złotych, a szewski 72 złote. Płacono pogłówne na rzecz utrzymania wojska w wysokości 310 florenów i starym prawem meszne do kościoła parafialnego w kwocie 30 florenów.

Ludność niemiecka uiszczala panu miasta tylko czynsz pieniężny. Podstawową wielkością było 36 złotych od ogrodu. Niektórzy posiadali morgę lub dwie ziemi, płacili więc znacznie więcej, 135 lub nawet 200 złotych. Również ludność żydowska zobowiązana była tylko do opłat w pieniądzu. Czynsz nie przekraczał 42 złotych rocznie, a niektórzy płacili znacznie mniej, zazwyczaj po 12 złotych. Godnym odnotowania jest fakt, iż Żydzi nic nie płacili za mieszkanie, w którym urządzili bóżnicę.

W sumie trzy nacje mieszkańców Mroczy dostarczało właścicielowi miasta 3178 złotych rocznie, 435 dni roboczych i 32 korce owsa. Do tego dochodziło 120 złotych czynszu i 90 korcy żyta z młyna zwanego Szarkowski, znajdującego się w mieście. Nie były to wszystkie dochody płynące z miasta, gdyż w inwentarzu nie wspomniano o opłatach dzierżawnych za karczmy miejskie czy też za wyszynk piwa i gorzałki.

Jak wyżej wspomniano, w opisie miasta z 1771 roku pojawił się nowy rynek miasta Mroczy położony po prawej stronie rzeki Rokitki, przy drodze do Łobzenicy. Był to teren rozplanowany i zabudowany domami należącymi do właścicieli miasta i dzierżawionymi głównie ludności niemieckiej i żydowskiej. Wzmianka o kolejnym rynku sugeruje istnienie samodzielnego organizmu miejskiego, czyli „drugiej” Mroczy. Na zagadnienie to z początkiem XX wieku zwrócił uwagę znany badacz archiwaliów wielkopolskich Adolf Warschauer twierdząc,

iz założono „nowe miasto” prawdopodobnie w XVII stuleciu. Nie przytoczył na poparcie swojej opinii żadnego źródła mówiącego wprost o funkcjonowaniu nowego organizmu miejskiego w tym czasie. Uznał, iż wydawanie nowych regulacji prawnych dla „starej” Mroczy w XVII wieku było wynikiem powołania nowego miasta²²². Pogląd o lokowaniu nowego miasta we wspomnianym czasie został podtrzymany pomimo braku jakichkolwiek źródeł wskazujących czy też sugerujących taką możliwość²²³. Ostatnio czas założenia „nowego miasta” określono na drugą połowę XVII wieku lub początek następnego stulecia²²⁴, czy też tylko na początek XVIII wieku. Celem nowego ośrodka było podniesienie dochodów właściciela miasta poprzez sprowadzenie nowych osadników, Niemców i Żydów. Jednocześnie zauważono, że ośrodek ten nie miał praw miejskich, co wynika z braku jakichkolwiek wzmianek na ten temat w opisie dóbr w 1771 roku²²⁵.

Należy też zwrócić uwagę, iż pojęcie „nowe miasto” wprowadzili badacze tego zagadnienia, termin ten nie wywodzi się ze źródeł dotyczących Mroczy. Władze pruskie dokonując opisu miasta w 1773 roku nie wspominają o „dwóch miastach”, starej i nowej Mroczy²²⁶.

Niewątpliwie dla osadników wytyczono nowe miejsce w postaci prostokątnego placu przy drodze na Łobżenicę. Była to własność pana miasta, a nie mieszczan czy też nowych przybyszów, dlatego nie było potrzeby wprowadzania regulacji prawnej tego terenu. Nowy rynek w Mroczy jest terminem urbanistycznym, a nie prawnym. Trudno w sposób jednoznaczny ustalić czas wydzielenia tego odrębnego założenia. Początek XVIII wieku nie sprzyjał temu przedsięwzięciu, gdyż jest to okres bardzo dużych zniszczeń i wyludnień. Po zakończeniu wojny północnej przyszedł czas na podjęcie trudu zagospodarowania opustoszałych terenów. Wydzielenie nowego rynku w Mroczy i sprowadzenie osadników mogło nastąpić w drugiej ćwierci XVIII wieku, gdyż w jej końcu widać wyraźną grupę ludności wyznania luterańskiego, Niemców oraz Żydów.

W 1767 roku w mieście zamieszkiwało 602 osoby, w tym 482 osoby wyznania katolickiego i 120 niekatolików – protestantów i osób wyznania mojżeszowego – 80% stanowili Polacy, a 20% pozostałe dwie nacje. W świetle inwentarza z 1771 roku w mieście zamieszkiwało 87 rodzin chrześcijańskich płacących podatków i 5 rodzin zagrodników, co daje łącznie 92 rodziny. Zapewne poza wykazem pozostali ci, którzy podatków nie płacili, lecz byli siłą najemną. Przyjmując 5 osób na rodzinę uzyskujemy liczbę 460 mieszkańców wyznania katolickiego. Zapewne nie byli to wszyscy katolicy mieszkańcy miasta. Poza tym zestawieniem była pewna grupa ludzi żyjących z pracy własnych rąk. Dodając 70 osób pochodzenia niemieckiego i Żydów w liczbie 82 osób do wyznawców katolicyzmu,

²²² A. Warschauer, *dz. cyt.*, s. 157.

²²³ Z. Kulejewska-Topolska, *dz. cyt.*, s. 43.

²²⁴ *Katalog zabytków...*, s. 26.

²²⁵ B. Rogalski, *dz. cyt.*, s. 33.

²²⁶ M. Bär, *dz. cyt.*, s. 653, 689.

w przededniu rozbioru uzyskujemy 612 mieszkańców miasta. Zapewne owa liczba jest wielkością minimalną. W takim wypadku procentowo katolicy, czyli Polacy, stanowili 75% mieszkańców, a pozostałe 25% to protestanci i ludność żydowska. Niemców było 11,5% wszystkich mieszkańców Mroczy, a Żydów 13,5%. Podane wielkości mają charakter minimalny, orientacyjny, jednak udział trzech nacji w strukturze mieszkańców wydaje się odzwierciedlać stan rzeczywisty. W stosunku do 1767 roku można odnotować znaczący wzrost niekatolików. Wówczas było ich 120, a w 1771 roku 152 osoby, a więc w ciągu pięciu lat przybyło aż 30 osób. Przyjmując o połowę mniejszą dynamikę przyrostu ludności polskiej w owych pięciu latach można maksymalnie szacować liczbę Polaków na jakieś 450–500 osób. Przy takiej liczbie procentowy udział ludności niepolskiej trochę spadnie. Można więc uznać, iż tuż przed rozbiorem Mrocza mogła liczyć 600–650 mieszkańców.

Już po włączeniu Mroczy do Prus w wyniku spisu mieszkańców w 1772/1773 roku w mieście odnotowano 385 katolików oraz 16 mieszkających na przedmieściu, co w sumie daje 401 osób. Przedmieście było luterańskie, gdyż zamieszkiwało tam 113 luteranów. W sumie zarejestrowano 514 mieszkańców miasta wyznawców chrześcijaństwa, lecz nie wspomniano o Żydach²²⁷. Gdybyśmy dodali Żydów znanych z innych wykazów, uzyskamy około 600 mieszkańców miasta. Wielkość ta wydaje się mniej więcej odpowiadać rzeczywistemu zaludnieniu miasta w drugiej połowie XVIII wieku²²⁸.

²²⁷ M. Bär, *dz. cyt.*, s. 653 przypis 1.

²²⁸ P. Szafran, *dz. cyt.*, s. 117–118, dla 1773 roku podaje 514 mieszkańców.